No. 196 — rocznik IX — 1867. Środa, 28 sierpnia 1867.

Odpowiedzialny za Redakcyą **Józef Żórawski** w Poznaniu.

Administracya i ekspedycya: Plac Wilhelmowski No. 8. Biuro redakcyi: Lipowa ulica No. 1.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Egzemplarze pojedyńcze sprzedają się w ekspi po 3 sgr.

Cena ogłoszeń (inseratów): 1 wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. ßtew.)

Listy do redakcyi, administracyii ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów, w Niemczech 3 tal 12 sgr., w Francyi 18 fr., w Anglii 1 l. szt w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 25 sgr. w Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 6 dol.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (sobi niż.) można także przesyłać ogłoszenia do ekspedycyi Dzien. Poznańskiego.

Rękopisma nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą niszczone.

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Wrocławiu: **Eary & Przedecki,** Schuhbrücke 7 i **Jenke & Sarnighausen,** Junkerstrasse 12. — W Krakowie: **Józef Ozech,** księgarz. — W Lwowie: **A. Piątkowski,** w domu Majewskiego przy placu Katedralnym pod No. 31. — W Szwajcaryi: **Haasenstein & Vogler** w Bazylei. — W Paryżu (przyjmują przedpłatę:) **Librairie de Luxembourg,** Rue de Tournon No. 16 i Mr. **L. Plonski,** 14 Rue Commines. — W Londynie: **księgarnia H. Bender,** 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Ajencye do przyjmowania ogłoszeń:** Na całą Francyą w Paryżu do **Havas, Laffite, Bullier & Comp.** Place de la Bourse, nr. 8. — W Berlinie, Hamburgu, Frankfurcie n. M. i Wiedniu: **Haasenstein i Vogler.** — W Berlinie: **Rudolf Mosse** Gr. Friedrichsstrasse 60, **A. Retemeyer, H. Albrecht** Taubenstrasse 34, **Stuhrsche Buchhandlung.** — W Bremie: **B. Schlotte.** — W Lipsku: **Eugenius Fort. Sachse et Comp.** W Frankfurcie n. M. **Daube et Comp.** — W Poznaniu: **J. Affeltowicz** na Chwaliszewie, **K. Reymer, A. Gruszczyński,** na W. Garbarach 41; w Buku: **St. Bajoński;** w Bydgoszczy: **Tomasz Śniegocki;** w Chełmnie: **Józef Chociszewski;** w Czempinie: J. Ekert; w Gąsawie: **W. Radziejewski;** w Gnieźnie: **A. Wierzbicki, Tadeusz Zabłocki;** w Gołańczy: **H. Stan;** w Gostyniu: **J. Nowacki;** w Grodzisku: **Mordas et Knoll;** w Inowrocławiu: **A. Kryszewski;** w Jaraczewie: **Stefański;** w Jarocinie: **Franciszek Beyme, Ksawer Lewandowski;** w Kcyni: **Ignacy Wendziński;** w Kłecku: **W. Lubecki;** w Kościanie: **Józef Ciszewski;** w Kostrzynie: **Swoboda;** w Krobi: **Jakób Neyman;** w Krotoszynie: **Ludwik Ciemierski;** w Koźminie: **H. Wiegandt;** w Książu: **J. Nieradziński;** w Lesznie: **Roman Putiatycki;** w Łabiszynie: **M. Kaliski;** w Łopiennie: **Patrykowski;** w Międzyrzeczu: **Marcin Żórawski;** w Miłosławiu: **J. Kamiński;** w Mur. Goślinie: **Smorowski;** w Nakle: **L. Wyszyński;** w Obornikach: **F. W. Rakowski;** w Ostrowie: **J. Priebatsch; Stanowski;** w Pleszewie: **L. Zbor ski;** w Pobiedziskach: **J. K. Grocholski;** w Rawiczu: **Janczakowski;** w Skokach: **Ignacy Kąsinowski;** w Śmiglu: **T. Radkiewicz;** w Śremie: **N. Kucharski;** w Środzie: **W. Jerzykiewicz;** w Stęszewie: **Nowicki;** w Strzelnie: **A. Laskowski;** w Szamotułach: **A. Chrzanowski;** w Szubinie: **L. Olszewski;** w Toruniu: **Mazurkiewicz;** w Trzemesznie: **Buzalski;** w Wągrowcu: **Zapałowski;** w Witkowie: **R. A. Langiewicz;** we Wronkach: **Rakowicz;** we Wrześni: **L. Winżewski, B. Nowakowski.**

Na miesiąc ***wrzesień*** otwieramy osobny abonament. Prenumerata dla abonentów miejscowych wynosi 1 tal., dla zamiejscowych zaś (w granicach państwa pruskiego) 1 tal. 10 sgr. Abonenci zamiejscowi zechcą prenumeratę wprost do ekspedycyi Dziennika nadesłać, gdyż król. urzędy pocztowe prenumeraty na dwa miesiące nie przyjmują.

Eksped. Dzien. Poznańskiego.

Wezwanie.

Szanownych PP. Przewodniczących w obwodach wyborczych, ławników lub wyborców, obecnych przy ogłoszeniu rezultatu wyborów, prosimy uprzejmie o nadsyłanie nam

natychmiast po ukończonéj czynności wyborczéj *sprawozdania, zawierającego:*

a. ***liczbę do głosowania uprawnionych w obwodzie,***
b. ***liczbę oddanych kartek,***
c. ***liczbę głosów, oddanych na kandydata polskiego i niemieckiego.***

Z odleglejszych okolic naszéj prowincyi sprawozdania telegraficzne są nader pożądane, do których wszelako, celem uniknienia pomyłek, listowne dołączyć radzimy.

Redakcya Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 27 sierpnia.

Z powrotem cesarstwa francuskich do Paryża przycichły nieco alarmujące pogłoski o daleko sięgających rezultatach salcburgskiego zjazdu. Półurzędowe dzienniki paryskie z wielką oględnością rozpisują się o fakcie tym, któremu natomiast inspirowana prasa wiedeńska jak najszerszy starała się nadać rozgłos. Obecnie przecież i w Wiedniu uznano za stósowne w ministeryalnéj W. Abendpost zaprzeczyć wszelkim wieściom o zawarciu konwencyi lub odpornego aliansu, choć położono jednocześnie nacisk na zgodność interesów Francyi i Austryi i wynikające ztąd porozumienie co do bieżących kwestyi politycznych. Koeln. Ztg spodziewa się, że prócz owego dziennikarskiego communiqué, baron Beust w okólniku do zagranicznych reprezentantów Austryi niebawem jaśniéj wyłoży znaczenie rokowań salcburgskich. Tymczasem wczorajsze doniesienie Schles. Ztg o zamierzoném wysłaniu do Berlina wspólnéj noty austro-francuskiéj w kwestyi szlezwickiéj wprawia w wielkie oburzenie Kreuz Ztg, która zapytawszy się, na mocy jakiego prawa Francya chce się mięszać w tę sprawę, dodaje, że Prusy nie dadzą się zastraszyć podobnéj nocie Nordd. Allg. Ztg przypuszcza wprawdzie możebność zjazdu cesarza austryackiego z królem Wiktorem Emanuelem w Paryżu, ale ubolewa nad demonstracyjnym i alarmującym sposobem, w jaki Debatte kładzie w usta Franciszkowi Józefowi życzenie, by Napoleon III spotkanie to swym wpływem na dworze florenckim ułatwił. Kreuz Ztg tryumfuje, że królowie bawarski i wyrtembergski nie wzięli udziału w konszachtach salcburgskich, Nordd. Allg. Ztg wychwala postawę N. fr. Presse, najnieprzyjaźniejszego Francyi organu centralistów niemieckich; pierwszy z wspomnionych ministeryalnych dzienników berlińskich przeczy, by w Salcburgu poruszono kwestyą polską, drugi raduje sie, że prasa angielska przeciwną jest aliansowi austro-francuskiemu w kwestyi wschodniéj, nie wierząc w przymierze prusko-rosyjskie, „owo straszydło, którém grożą łatwowiernym.“ — Z powyższego zestawienia przekona się czytelnik, że gazety pruskie, które z początku pogardliwém milczeniem lub lekceważącemi dowcipkami zbywały zjazd salcburgski, obecnie coraz barziéj się gorączkują i na całéj linii rozpoczynają wojnę podjazdową przeciw domniemywanemu austro-francuskiemu przymierzu.

Z Hiszpanii podobnie jak z Kandyi sprzeczne bezustannie dochodzą nas wiadomości. O ile jednakże się zdaje, że, pomimo wszelkich przeciwnych doniesień Nordd. Allg. Ztg, powstanie na wyspie stanowczo stłumione; o tyle bodaj ulega wątpliwości, że na półwyspie iberyjskim rokosz coraz szersze przyjmuje rozmiary. Dowodzą tego sprawozdania o licznych potyczkach pomiędzy powstańcami a wojskami królewskiemi, które według telegramów madryckich zawsze na korzyść ostatnich, według zaś doniesień prywatnych zwykle pomyślnie dla rokoszan wypadają.

Cesarz Napoleon, którego w przejeździe z Salcburga ludność strasburgska z niezmiernym powitała zapałem, udał się po kilkodniowym pobycie w Paryżu wraz z cesarzową do Lille, gdzie wspaniałe tych dni odbędą się uroczystości urzędowe. L'Epoque i La Liberté dowiadują się, że cesarz zamyśla zrobić z Lille wycieczkę do Ostendy, by odwiedzić przebywającego tamże króla belgijskiego. Podróży téj nie omieszkanoby zapewne przypisać znaczenia politycznego, tém bardziéj, że znane są przyjazne stósunki Leopolda II z królową Wiktoryą.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył majorowi pozostawionemu Clausewitz w Berlinie nadać order orła czerwonego czwartéj klasy.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Kraków, 25 sierpnia.

? Są pewne pulsacye w wewnętrznych stósunkach państw, po których odgadnąć można ich przechylanie się na zewnątrz ku temu lub owemu mocarstwu, ich przygotowujące się sojusze lub przynajmniéj moralne zbliżenia się. W krajach, gdzie forma rządu nie wrosła jeszcze w przekonanie i naturę rządzących, gdzie system chwieje się za lada wiatrem politycznym, objaw ten bardziéj wpada w oczy, niż tam, gdzie czas i długie doświadczenie uświęciły nienaruszoność zasad. Ów ciepłomierz polityczny, wskazujący, jakie wpływy oddziaływają na zniżenie lub podwyższenie temperatury wewnętrznéj, nigdzie widoczniejszym nie jest, jak w części Polski, zostającéj pod berłem austryackiém, mianowicie w ostatnim lat dziesiątku. Ile razy wzmagać się zaczął ucisk w kraju naszym, od blisko pół wieku gnębionym, można się było założyć, że stósunki Austryi z Rosyą stają się ściślejsze; ile razy przeciwnie łagodniała żelazna ręka biurokracyi, z pewnością rząd austryacki zbliżał się lub zamyślał zbliżyć się do Francyi. Dyplom październikowy jest wynikiem pokoju, zawartego między Francyą i Austryą w Villafranca; patent lutowy nosi na sobie cechę oziębienia już tych z razu dość serdecznych stósunków. Jeszcze bardziéj uwidoczniał się ten symptom w obec powstania polskiego w r. 1863. Póki Austrya szła ręka w rękę z Francyą, póki hr. Rechberg gotów był, jak twierdzą, pośrednictwo w sprawie polskiéj zamienić nawet w akcyą, w nadziei, że Francya obmyśliła naprzód już kompensatę za możliwe ze strony Austryi ustąpienie w danym razie Galicyi, powstanie nie dozwalało żadnych od rządu austryackiego przeszkód: patrzano przez szpary na publiczne werbunki w Galicyi na rzecz powstania na tworzenie komitetów, na wymarsz zbrojnych hufców; skoro atoli później rząd podejrzywać zaczął szczerość Francyi, skoro go książę Metternich z zaczerpniętych wskazówek rozczarował pod względem kompensaty, — w obawie aby się cała rzecz na nim nie skrupiła, zmienił front, począł się umizgać do Rosyi i z przyjaciela i domniemanego obrońcy Polaków, stał się ich prześladowcą. Wtedy to tysiące szlachetnych ofiar miłości ojczyzny zapełniły więzienia, pokutując za zmienność systemu rządowego. Dziś gdybyśmy nie mieli żadnych innych danych o rezultacie zjazdu dwóch monarchów w Salcburgu możnaby już powziąść pewną otuchę, z jednéj drobnéj na pozór, lecz dla nas nader ważnéj okoliczności, o dobrém porozumieniu, jakie zbliżenie się cesarzów w następstwie przyniosło. Nie przywykłych do rychłego spełnienia szczodrze dawanych naszéj delegacyi do reichsratu obietnic, w zamian za uległość życzeniom rządu w ważnych dlań kwestyach, nie mogło nas przyjemnie nie zadziwić udzielone z namiestnictwa dyrekcyi tutejszego gimnazyum ś. Anny zawiadomienie, że z początkiem przyszłego kursu szkólnego, rozpoczynającego się z dniem 1 września, wszystkie przedmioty uczniom w języku polskim wykładane być mają. Jest to wielki krok na drodze koncesyi dla narodowości i niejako jedna z głównych podstaw autonomicznego rozwoju, który, jeżeli nie jest wypływem zbliżenia się do Francyi a zerwania z Rosyą, to przynajmniéj dobrze wróżącą zapowiedzią tego zbliżenia się. Równoczesność tego postanowienia ze zjazdem salcburgskim mimowolnie na tę myśl naprowadza. Ufać należy, że w naturalnéj konsekwencyi język polski obejmie panowanie w sądzie i urzędzie i że natrętni obcy przybysze na katedrach i w biurach uwolnią kraj nasz od swéj nieproszonéj obecności.

Od czasu niedawnego tu pobytu jeneralnego inspektora inżynieryi, arcyksięcia Leopolda, wzięto się skrzętnie do wykończenia tutejszych fortyfikacyi, około których codziennie po kilka set ludzi pracuje. Jest to drugim symptomem, według mego zdania, świadczącym, że zjazd salcburgski szerszą zajmował się sfera ewentualności, niżby tego proste ogólniki nieokreślonego porozumienia dwóch rządów wymagały.

W ustroju świeżo utworzonych gmin wiejskich w kraju naszym przebija coraz większy zamęt. Zanim spodziewane wprowadzenie w życie Rad powiatowych ujmie w jakie takie karby samowolę nieoświeconego ludu, nie ustaną gorszące wybryki namiętności, pochodzących z ciemnoty. I tak, czyby kto uwierzył, że w naszym wieku rzekoméj cywilizacyi odbywają się jeszcze sprawy i sądy czarownic, na które wójci nie wachają się wymierzać kary, mniéj wprawdzie surowe, niż w wiekach średnich, lecz niemniéj niesprawiedliwe i niewytępionym zabobonem powodowane. Innego rodzaju zbrodnie są również na porządku dziennym. Z samego powiatu krakowskiego doszły w ubiegłym tygodniu do sądów tutejszych raporta o siedmiu dopełnionych morderstwach, z których kilka za pomocą trucizny. Stan taki społeczeństwa wymaga szybkich środków zaradczych.

Dziś przybywa znowu ze Lwowa towarzystwo Sokoła, mające zwiedzić jutro Wieliczkę, gotującą się przyjąć uroczyście licznych gości, którzy zamierzają także rozglądnąć się w bliższych okolicach Krakowa. Tym sposobem miastu przybędzie ruchu, gdyż i uczniowie gimnazyów tutejszych zaczynają się zjeżdżać. Przejazd gości kąpielnych z wód i do wód trwa ciągle.

Nie wiem, czy znane wam już najświeższe rozporządzenie władz Królestwa Polskiego. Do naczelników powiatowych nadeszło rozporządzenie, nakazujące gminom zajmować się losem i uposażaniem wysłużonych żołnierzy. Uposażenie to składać się ma z 7 morgów gruntu, a jeżeli gmina miejscowa nie rozporządza doraźnie podobném terytoryum, ciężar spada na gminę sąsiednią. Rozumie się, że rozporządzenie owo wyrachowane jest na to, aby dwory, posiadające większą ilość gruntu, peryodycznie ogołacać, a w pewnym przeciągu czasu całkiém ogołocić z ziemskiéj własności. Wiadomość ta zaczerpnięta jest z dobrego źródła.

Waszyngton, 8 sierpnia.

(H K.) Z rzeczy najbliżéj Polaków tyczącéj, jednę mogę tylko zapisać, oto że biblioteka polska Towarzystwa historycznego, ponieważ uznana jest za istniejącą prawnie, została tu w Waszyngtonie umieszczoną w poczet tych, którym uczone towarzystwa, uniwersytety, przesyłają co rok swoje uczone pracy, nie żądając nic, jeno ofiary wzajemnych prac dla jednego lub dwóch instytutów amerykańskich. Podobne ofiary dawniéj były téż wyrobione dla innych w Polsce bibliotek, lecz jedna odmówiła, innych dotknęły fatalne losy po r. 1863; inne poniechały dla przyczyn zapewne ważnych, mogłoby być i to odnowione, naprawione, ale trzebaby chęć była i było przekonanie o pożytku z tego zachodu dla naszych bibliotekarzy.

Kiedym donosił zeszłego razu o tragicznym końcu arcyksięcia Maksymiliana, szeptano tu, że egzekucyą tę przyspieszono pomimo Juareza. Dziś choć zapewne przez czas jeszcze jaki zaprzeczać lub wypierać się będzie, ten kogo to dotyczeć może, nie mniéj jednak jest rzeczą pewną, że pan Romero, minister meksykański w Waszyngtonie depeszami swemi chwiejącego się Juareza, przychylił na stronę surowości. Pan Romero zaś miał je posyłać wskutek silnego nalegania nieprzyjaciół Austryi, których ona tu liczy nie mało między publicznymi ludźmi. Czy zaś sama tylko nienawiść kierowała tymi ostatnimi, to nie jest trudno zrozumieć, zważywszy zewnętrzne motania dla przyszłéj tkaniny i potrzeby wewnętrznego systemu upiększenia. Wśród najzaciętszego boju, wśród najdrażliwszych chwil przeszłéj wojny, nigdy umysły tak nie były strapione, skołatane, ani tyle niepewności nie było i wzajemnego niedowierzania, ile obecnie wśród tak zwanego stanu przebudowania. Konstytucya, Habeas corpus, jury, sądy, wolność mowy, są rzeczy tradycyi w połowie Zjednoczonych Stanów. Przeszłego tygodnia prosty robotnik za słowo przeciw kongresowi był skarany. Prawa i władzę konstytucyjną prezydenta nie tylko, że kongres zredukował do cienia maryonetki, ale co dziwniejsza, że odpowiedzialności z niego nie zdjął za to, czego robić nie zechcą jemu nieodpowiedzialni i od niego niezawiśli urzędnicy. Jeżli w Polsce Moskale zdołali mniéj więcéj usposobić do nienawiści jednych do drugich i do poniewierki wszelkiéj inteligencyi, to i tu partya kierująca sprawami liczy jeszcze na namiętności rasowe, afrykańskie krwi pragnienie, tam pozabierano i pooddawano z ujmą czy stratą dla jednych, to i tu rzucają codzień jak ponętę, że dostaną więcéj. Świętość i powaga głosowania stały się szyderstwem, gdy wola jednego nieodpowiedzialnego jenerała, lub szalonego gubernatora gdzie mu kongres popuścił cugle, jak eksmetodystowski ksiądz Bronslow w Tennessee, może usunąć kogo chce od wotowania, a ukrzywdzony nie znajdzie opieki w sądach, przed jury, to je jenerał rozpędzić ma prawo, ani u prezydenta, bo prezydentowi jennerał odpisze: „panu rekonstrukcya się nie podoba, ale ja ją tu tak wykonam jak ją rozumie kongres i ja, a pan mnie usunąć nie masz prawa, zresztą co robię, bo już odraportowałem do jenerała Grant i sekretarza wojny.“ Taka jest treść i duch wierny i pozycyi i odpisu do prezydenta. Świeży przykład: prezydent swego radzcy, członka gabinetu swego usunąć dziś nie może, ani zawiesić, choćby on jeden z całym gabinetem się lub na wspak robił. P. Stanton sekretarz wojny na list 5 sierpnia pisany przez prezydenta tém w tych słowach „Uwagi na publiczne interesa, skłaniają mię przyjąć pańską rezygnacyą jeśli mi ją pan złożysz,“ odpisał dnia 6 w następny sposób: „Uwagi na publiczne interesa, które skłoniły mię zatrzymać urząd przez przeszłych miesięcy kilk, skłaniają mnie nadal zatrzymać urząd aż do zebrania się kongresu.“ Nie trzeba być orłem, kto w tym sporze u kongresu wygra, czy p. Stanton w gabinecie, który spierał się z prezydentem i ma kongres za sobą, czy prezydent.

Z innéj strony P. Stevens, którego dręczy febra konfiskaty, a który nawet między swoimi znajdywał opór, kiedy o niéj mówił, dziś dodaniem pewnego proviso czyli kondycyi zyskał przystąpienie senatora Massachuzetts Wilson. Tym warunkiem jest, ażeby konfiskować majątki tym, którzyby oddalili ze swéj służby tych, coby za partyą republikancką wotowali. Jest to konieczna ochota prawodawczyć nad sumieniem, a na Północy, kędy używano środku tego w przeciwnym sensie, ileżby jeszcze daléj posunąć nie można było. Stany zaś Maryland i Kentucky, które dały tyle ofiar dla Unii, byłyby zapłacone ogólną dla całéj społeczności nieufnością i zawodem.

W Meksyku, chociaż niektóre dzienniki mówią o przebaczeniu i stawią za przykład świeżo ogłoszoną amnestyą w Hajti u murzynów przez jen. Salnave, zupełnie podobnéj rozciągłości, jak ostatnia w Austryi, która wszystkim wróciła ojczyznę i wszystkie łzy otarła, nie znajduje głos ich echa w naczelnikach. Escobedo szczególniéj się odznacza swoją butą; w liście pisanym dla publiczności, do gubernatora Nowego Leonu, Gomez, taki napotykamy ustęp:

Świeża egzekucya, którą miałem przyjemność kierować, dobrą jest karmią dla trawienia, ona przekona tak Europejczyków jak i Jankesów, że żarty z Meksykanami to śmierć. Gdybyśmy Jankesów wdania się usłuchali i ocalili bandytę i jego wspólników, wziętoby to za tchórzostwo i zaraz potém nastąpiłoby żądanie, żebyśmy im naszą oddali ziemię, nasze odstąpili miny i opuścili kobiety. Odtąd będziemy sami po swojemu chwalili Boga, uprawiali ziemię i obrabiali miny, a kobiet naszych nie skala sprosny wzrok rozwiozłych Jankesów.

Jestem zdania, aby oczyścić kraj zupełnie z obmierzłych Gringos. Kraj ten należy do Boga i do nas; dopókąd jeden cudzoziemiec zostanie na naszéj ziemi, dopótąd wolności nasze nie są bezpieczne..... odebrać im wszystko, bo to było i jest nasze. Moja dewiza jest: śmierć wszystkim cudzoziemcom! Nie ma po co

---

TURCYA
i
Interesa europejskie na Wschodzie.

Dr. G. Rosen — Geschichte der Türkei, 1826—1856. Lipsk 867. — Br. de Testa — Recueil des traités de la Porte Ottomanne. Paryż 1864.—Dr. J. v. Jasmund— Actenstücke zur orientalischen Frage. Berlin 1856. — Blue Book. Le livre jaune.

(Dalszy ciąg. Zobacz numer 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194 i 195.)

XVII.

Upadek Sebastopola (8 września) wprawił na nowo w ruch dyplomacyą europejską, która zadrzemała na chwilę po rozbiciu konferencyi wiedeńskiéj. Większość opinii publicznéj uważała fakt ten za stanowczą zapowiednią bliskiego zawarcia pokoju, tylko mała liczba dzienników angielskich nastawała na rozpoczęcie trzeciéj kampanii, nie podając wszakże ani kierunku, ani celu jéj. Rząd angielski dopiął swego celu zniszczeniem do szczętu floty czarnomorskiéj i głównych arsenałów morskich Rosyi. Cesarz Napoleon przekonany, że alians z Anglią zmiany karty Europy nie sprowadzi, zajął się myślą ulubioną zgromadzenia kongresu, uprawniającego jego świeży tytuł monarszy. Austrya, zmęczona ciągłemi niesnaskami z państwami Rzeszy i wyjątkowém położeniem zarówno względem Rosyi jak i mocarstw Zachodnich, wyglądała niecierpliwie sposobnéj chwili do wystąpienia z nowym projektem pośrednictwa. W Petersburgu upadek na duchu i wyczerpanie wszelkich zasobów obiecywały większą niż dotąd powolność w przyjęciu propozycyi pokojowych. Rozpoczął się więc szereg podróży dyplomatów wszelkiego stopnia i wszelkiéj narodowości, z palmą pokoju w jednéj a pękiem grotów w drugiéj ręce, dających obfity materyał dla nowiniarzy i otwierający szerokie pole przypuszczeniom wszelkiego rodzaju. Brak materyałów, w korespondencyach dyplomatycznych zwykle zawartych, nie pozwala ściśle określić biegu układów, ograniczyć się więc wypada na podaniu głównych faktów.

Ogniskiem spraw europejskich stał się znowu Paryż, tam więc zdążali wysłańcy pokoju i ku stolicy Francyi zwróciły się oczy całéj Europy. W październiku przyjechał bar. Prokesch-Osten z misyą od swego rządu; w listopadzie zebrali się jednocześnie koryfeusze ligi bambergskiéj, bar. Beust i p. von der Pfordten, oraz jenerał Willisen, adjutant króla pruskiego i hr. Villain XIV, powiernik króla Leopolda belgijskiego, wszyscy pod pozorem zwiedzenia ówczesnéj wystawy przemysłowéj. Gabinet berliński zaczynał się niepokoić nowemi symptomatami niezależnéj polityki mniejszych państw Rzeszy i własném odosobnieniem, a przeczuwając blizkie rozpoczęcie nowych układów, rad był wejść na nowo do areopagu europejskiego i odzyskać stanowisko należne wielkiemu mocarstwu. Jawne zabiegi, robione w tym celu w głównych stolicach, świadczą, że tajemne usiłowania musiały przybrać szerokie rozmiary, choć dotykalnych rezultatów nie wydały.

Wielkie wrażenie zrobiło w tym czasie wysłanie jen. Canrobert do Sztokholmu i Kopenhagi, jednocześnie z mową cesarza Napoleona przy zamknięciu wystawy nastąpione. Ustęp, w którym cesarz odwołał się do opinii publicznéj, jako najwyższego sędziego w sporach politycznych, ostatecznie rozstrzygającego, po któréj stronie znajduje się prawo i słuszność i w którym położył nacisk na konieczność stanowczego oświadczenia się Europy za pokojem lub wojną, uważanym był powszechnie za ostrzeżenie, dane mocarstwom neutralnym. Hr. Walewski rozesłał do ajentów dyplomatycznych Francyi depeszę okólnikową, komentującą mowę cesarską i wywołał tym sposobem wzajemną wymianę opinii między rządami Europy, których znakomita większość oświadczyła się za sposobem widzenia rządu francuzkiego.

Misya jen. Canrobert, upozorowana wręczeniem orderu legii honorowéj królowi szwedzkiemu, miała na celu zawarcie przymierza przeciwko Rosyi. Faktycznym rezultatem jéj był traktat podpisany w Sztokholmie 21 listopada przez pełnomocników Francyi, Anglii i Szwecyi, którego doniosłości trudno oznaczyć z tego, co do wiadomości publicznéj doszło. Wstęp mówi, że mocarstwa zawarły go w celu uprzedzenia komplikacyi, mogących zakłócić równowagę europejską i zapewnienia nietykalności terytoryalnéj Szwecyi i Norwegii. Artykułem pierwszym Szwecya obowiązała się nie ustępować Rosyi, w jaki bądź sposób, żadnych praw rybołowstwa, pastwiska lub innéj używalności na swojém terytoryum. Artykuł zaś drugi warował zawiadomienie o podobnych żądaniach Francyi i Anglii, które to mocarstwa przyobiecały wesprzeć króla szwedzkiego siłami lądowemi i morskiemi, do odparcia podobnych roszczeń potrzebnemi *).

Dla zrozumienia tego przytoczyć trzeba tę okoliczność, że Rosya w ostatnich latach żądała od Szwecyi pozwolenia na założenie stacyi morskiéj dla statków rybackich w zatoce Varanger, na wybrzeżach Norwegii, któréj wody nigdy nie zamarzają i będącą z tego względu pierwszorzędną pozycyą strategiczną na morzu Białém, którego wszystkie porty rosyjskie w ciągu ośmiu miesięcy są pokryte lodem. Rosya, raz tam usadowiwszy się, zwykłym sobie procederem coraz szerszeby rościła pretensye i stopniowo rozciągała na Szwecyą swój protektorat. Pod tym względem jednak traktat bezpośrednio nie mógł być stósowanym, bo rząd rosyjski, ważniejsze kłopoty mając na głowie, nie myślał o rybołowstwie na Białém morzu; według wiarogodnych podań istniał osobny artykuł sekretny zaczepnego charakteru, lecz nieznanéj dotąd treści. Ton okólnika gabinetu sztokholmskiego, rozesłanego przy téj sposobności do ajentów dyplomatycznych, upoważnia powyższe przypuszczenie.

*) Treaty between Her Majesty, the Empr. of the French and the king of Sweden and Norway, Signed at Stockholm, November 21, 1855. Presented to both Houses of Parliament 1856.

oglądać się teraz na Jankesów tak długo, jak trzymać będą południowców z praw unii wyzutych; zresztą mamy tam murzynów, oni będą z nami, skoro przeciw białym się ogłosimy. Nie pokończymy jeszcze z cudzoziemcami, a Jankesy już się przekonają, że wszystko na prawdę mówimy i przyjdzie czas, że ich przewódzcy będą prosili pierwéj o swoje głowy, niż wdawać się za austryackiemi.

Bóg i wolność! Escobedo."

Ileż tu i bluźnierstwa i buty i prawdziwego z naszych czasów obrazu! siła, mściwość, okrucieństwo, stawają bezczelnie przeciw szarpanemu chrześciaństwu, poniewieranéj sprawiedliwości, pokalanemu postępowi!

Dzienniki tutejsze, które popierają politykę Juareza, dowodzą, że listy te nie są prawdziwe i być może, że to z daleka założony plan do potrzeby zaprowadzenia porządku, jak się to już nieraz praktykowało, kędy siła była przed prawem, była wiary wyznaniem. Ale tymczasem poważny starzec 68letni, patryota zasłużony w dawnych latach, za to, że był ministrem skarbu Maksymiliana przez 28 dni, jen. Santiago Vidauri, odkryty w domu Amerykanina, wleczony, trącany na ulicy przez rozpuszczonych policyantów, skazany na rozstrzelanie z tyłu, w 6 godzin został egzekwowany w miejscu, kędy wyrzucają brudy nocne, nie pozwolono mu widzieć nikogo, nawet syna przed śmiercią. O 3 po południu dnia 8 lipca literalnie tysiącem kul był rozstrzelany. P. James Wright Amerykanin, u którego był w schowaniu, dotąd siedzi jeszcze w więzieniu.

Mieliśmy mieć już w tych dniach telegraf zaprowadzony między Kubą i Ameryką, ale coś w Hawanie zamitrężyło i niewiadomo, azali za dwa tygodnie będzie gotowym. Za to drugie ważne dzieło, trudny tunel na drodze żelaznéj między Kalifornią a Nevadą pod Sierra Nevada, jest na ukończeniu. Ogromne dzieło to zupełnie upewnia oczekiwanéj drogi żelaznéj ukończenie przed założonym terminem dziesięciu lat, między Kalifornią a Nowym Jorkiem. Nie długo będzie można jechać z Londynu do Chin za jednym biletem, jednym pociągiem i dwoma tylko parowcami.

Na końcu zeszłego miesiąca były jenerał brygady woluntaryuszów by brevet, p. Józef Karge, został zamianowany kapitanem jazdy regularnéj Zjednoczonych Stanów i odkomenderowany do Arizona, kraju, który się zaledwo zaludniać poczyna i kędy wojska obecność jest potrzebna przeciw Indyanom. Pan zaś Włodzimierz Krzyżanowski, także były by brevet jenerał-woluntaryuszów, otrzymał miejsce w biurze akcyz przy jednym dziale piwowarnii w New Jorku. Z daleko mniejszemi stopniami oficerowie innych narodowości, daleko lepsze i ważniejsze zajmują posady, dla czego tak, nie trudno byłoby objaśnić.

Zjazd w Salcburgu.

Bezstronny, a jak się zdaje, w najważniejszych kwestyach, salcburgskiego zjazdu dotyczących, dobrze poinformowany korespondent wiedeńskiéj Debatty pisze z Salcburga w dzień rozstania się monarchów t. j. dnia 23 sierpnia, co następuje:

„Z dniem dzisiejszym przybrał Salcburg znowu zwykłą dawnych czasów fizyognomią, którą po to tylko był zrzucił, aby uroczyście powitać monarchów Austryi i Francyi. Ruchliwe życie bieżącego tygodnia już się skończyło; w téj chwili już Salcburg nie jest tém miastem, na które oczy całego świata były zwrócone; znów on oddany sam sobie a uroczą jego ciszę przerwie chyba jaki turysta, wyznający ewangelią Bädekera albo Murraya...

„Z wybiciem godziny ósméj zajechali cesarz Franciszek Józef i Napoleon, cesarzowa Elżbieta i cesarzowa Eugenia z licznym orszakiem, do którego przyłączyli się arcyksiążę Ludwik Wiktor, baron Beust, hr. Andrassy i wielu innych dostojników dworu i państwa, jenerałowie i oficerowie sztabu, w szesnastu pojazdach dworskich na dworzec kolei.

„Ulice i place, przez które świetny przejeżdżał orszak, zapełnione były publicznością, strojną uroczyście, a oraz i gromadami robotników. Czterokonny pojazd, wiozący obydwóch monarchów i obydwie cesarzowe, nie był dzisiaj li przedmiotem zwykłéj ciekawości, ale towarzyszyły mu wejrzenia wszystkich z prawdziwą i serdeczną sympatyą.

„Podczas sześciodniowéj bytności monarszéj nie zaszło nic zgoła, coby urok tego pobytu zmącić było mogło. Dnia 18 i w dniach następnych był Salcburg zbornem miejscem cudzoziemców ze wszech stron i krajów. Były pomiędzy nimi jakieś tajemniczo ponure figury i wielu, nie mając legitymacyi, a pomiędzy tymi dawny garybaldczyk, musiało wędrować napowrót przez granicę ad locum originis. Jakże łatwo mógłby był który z tych jegomości unieść się szałem i popisać się z jaką demonstracyjką, która choć w gruncie rzeczy dziecinna, byłaby jednak niemile dotknęła. Tak zaś zawdzięczamy imponującemu, ujmującemu serca zachowaniu się mieszkańców miasta i okolicy, że ani cień jakiéjkolwiek demonstracyi nie zachmurzył pięknych dni Salcburga. W takich okolicznościach łatwo było organom bezpieczeństwa, wypełnić powinność swoją, któréj téż bez rozgłosu dostatnio uczynili zadosyć.

„Cesarskie pary, jadąc na dworzec kolei, widocznie były wzruszone. Cesarz Napoleon i cesarzowa Eugenia kłaniali się na wszystkie strony z uprzejmością, sympatycznie ujmującą... Piękniejszym był dziś jeszcze Salcburg, aniżeli dnia 18 sierpnia. Pożegnanie było skromne, ale ze wszech miar serdeczne.

„Szybko uniosła para z przed naszych oczu gości, którzy tak się nam stali drogimi; ostatnie kłęby dymu już się były rozwiały a jeszcze stało wielu na dworcu, poglądając z zadumą ku téj oddali, ku któréj pociąg szybkim gości unosił pędem... Zdawało się, że każdy w téj chwili czuje brzemienne w następstwa znaczenie wypadku, który co dopiero doszedł był do końca...

„Powoli opuściła publiczność dworzec. Głęboki spokój zapanował w Salcburgu, — spokój, którego z głębi serca całemu życzymy światu, a dla którego tutaj nowe ugruntowano rękojmie...

„Jak szczerze cesarz Austryi pragnie, by pokój stał się pokojem prawdziwym, powszechnym, możecie powziąść z obiegającéj w dobrze poinformowanych kołach wiadomości, którą z wami się dzielę: Opowiadają tu sobie, że cesarz Franciszek Józef wynurzył w rozmowie z cesarzem Napoleonem życzenie, aby, gdy do Paryża przyjedzie, mógł się tu zjechać z królem Wiktorem Emanuelem i przez osobiste do niego zbliżenie się zakończyć pojednaniem szereg lat, w których Austrya i Włochy wrogami sobie były nawzajem!..

„Nim skończę list mój, muszę jeszcze wspomnieć o jednéj okoliczności, o któréj ostatniemi dniami wiele tu mówiono. Tłómaczono bowiem w nader rozmaity sposób nieobecność arcyksiężnéj Zofii w Salcburgu w czasie pobytu francuskiéj pary cesarskiéj. Tymczasem jedyną nieobecności téj przyczyną jest ślub, który arcyksiężna, krwawą katastrofą w Queretaro najokropniéj dotknięta, w niewypowiedzianéj uczyniła boleści: że całe życie nosić będzie żałobę. Tak więc nie było jéj w Salcburgu, choć zapewne obecną tu była w duchu, była tu sercem.

Do augsburgskiéj Allg. Ztg piszą o odjeździe gości cesarskich z Salcburga:

„O godzinie 8 odjechała francuzka para cesarska. Nawet osoby najmniéj wtajemniczone mogły w serdecznem, prawdziwie rozczulającém pożegnaniu monarchów i monarchiń widzieć niedwuznaczną entente cordiale obu gabinetów. Obydwie pary cesarskie rozstały się, jak przyjaciele najszczersi. To każdy widział. Kilkokrotne uściski, szczere uściśnienia dłoni, łzy w oczach monarchiń, dziś w czarne ubranych szaty! Cesarz Napoleon ledwie zdołał być panem rozczulenia swego, gdy na krawędzi otwartego salonowego wagonu stał obok swéj małżonki, która skinieniem ręki żegnała się ciągle z cesarzową, przyjaciółką swoją; mówić nie było podobna, bo orkiestra strzelców cesarskich żegnała huczną muzyką odjeżdżających, grając od chwili wsiadania cesarskiéj pary aż do odjazdu pociągu znaną melodyą „Partant pour la Syrie."

O czwartkowéj wycieczce cesarstwa do cudownego miejsca Maria-Plain pisze wiedeńska Presse:

„Maria-Plain, miejsce pielgrzymki z małym ale ślicznym kościołkiem, leży w ustroniu, wśród zieleni dokoła, naprzeciw gór, i przecudny ztąd jest widok na całe salcburgskie obszary. Na samo wzgórze wiedzie stroma, wązka drożyna. Około wpół do 7 zajechały pary cesarskie przed kościół. Wszyscy czworo weszli do kościoła; obydwie cesarzowe, na wpół w żałobie, doszły do ółtarza i uklękły do modlitwy. Superior odmówił asperges i odbył zwykłą przytém ceremonią. Wszedł następnie i orszak dworski a z nim i baron Beust. Zdawało się, jakoby za nieszczęśliwym Maksymilianem posyłano ku niebu gorące modły i jakoby serdeczny pomiędzy dwoma największémi mocarstwami katolickiemi stósunek miał niejako otrzymać błogosławieństwo kościoła. Następnie oglądano okolice—głęboki spokój zawisł nad piękną dokoła krainą; prawda, że wysoki Götl i Untersberg wśród mglistych sterczał obłoków, a nad ich szczytami elektryczne unosiły się chmury; przecież tam na równinie wspaniale chyliło się słońce do zachodu. Napoleon był ubrany po cywilnemu, cesarz Franciszek Józef w mundurze ułańskim. Napoleon spoglądał najwięcéj ku miastu, na wschód ku Austryi. W ciągu rozmowy utworzyły się dwie grupy: cesarz Franciszek Józef i jenerał-Fleury, — cesarz Napoleon i Beust. Rozmowy obydwóch grup toczyły się z widoczną żywością. Późniéj odłączył się Napoleon i wszczął rozmowę z hr. Andrassym. Mówili za sobą bardzo długo i rozeszli się dopiero, gdy już czas był do powrotu. Cały orszak zeszedł po kamiennych wschodach... Słońce tymczasem już się było całkiem schowało za góry, ożywczy wieczorny wietrzyk wionął od łanów i gór. Wrażenie chwili było dziwnie uroczyste. W powietrzu kołysało się coś jakby tajemniczego, niewysłowionego — serce tylko uczuć to zdoła. Być może, że pobliże kościoła i zapadający zmrok budził w sercach wszystkich widzów — a w obec wspaniałéj natury należeli do nich i monarchowie — uroczyste wspomnienia. Komu jeszcze nie było wiadomo, że zjazd salcburgski prawdziwie wielkiéj jest doniosłości, ten powinien to był dostrzedz na wyżynie Maria-Plain..."

Tenże dziennik donosi, że w Salcburgu wiele mówiono o drażliwém zajściu. Korespondent do jednego z wiedeńskich dzienników doniósł był, że kilku oficerów salcburgskiéj załogi bardzo nieprzyjaźnie wyrażało się o Francyi i cesarzu Napoleonie. Nastąpiły reklamacye. Rzecz ta została jednakże podobno na łagodnéj załatwiona drodze, bo wspomniony korespondent oświadczył gotowość do zmodyfikowania swych doniesień. Krew nie popłynie, chyba trochę atramentu.

Donosiły telegramy, że dnia 22 bm. przed południem znany poseł miasta Wiednia do Rady państwa dr. Schindler miał posłuchanie u cesarza Napoleona. Augsburgska Allgemeine Ztg pisze, że cesarz Francuzów pragnął widzieć owego Niemca „z napoleońską fizyognomią." Całą niemal osnowę rozmowy pomiędzy Napoleonem a dr. Schindlerem odbierają Fremdenblatt i Tagblatt w telegramie długości całéj szpalty. O drugiéj godzinie był dr. Schindler u Napoleona, o ½ do 4 odszedł z Salcburga telegram do powyższych dzienników, a rozumie się samo przez się, że nie cesarz francuski telegrafował.

Napoleon powitał dra. Schindlera w języku niemieckim, prosząc go, aby z nim rozmawiał po francusku. Dr. Schindler prosił, aby mógł mówić po niemiecku, gdyż cesarz zna dokładnie ten język. Napoleon odpowiedział, że to dawniéj tak było. Dr. Schindler rzekł na to, że w razie potrzeby uzupełni swe słowa w języku francuskim. Rozmawiali więc po największéj części po niemiecku. Po kilku osobistych uwagach Napoleon zaczął mówić o polityce, dotknął kwestyi przymierza i oświadczył, że przybył z najlepszemi dla Austryi zamiarami. Na pytanie cesarza o stan kompromisu węgierskiego, rzekł Schindler: „To, co Węgrzy ofiarują, jest strasznie mało; lecz w najgorszym razie będziemy zmuszeni zgodzić się i na wszystko; nie będzie to wprawdzie ugoda, lecz kapitulacya." Następnie rozmawiali o narodowościach w Austryi. Cesarz Napoleon miał się wyrazić: „Dążenia słowiańskie uważam za niebezpieczne i zagrażające ojczyznie pańskiéj." Mówiąc o stanie finansów austryackich, rzekł Napoleon: „winszuję ojczyznie pańskiéj, że tak energicznie pracują nad budową kolei żelaznych. Użyję całego wpływu mojego, aby nie zabrakło kapitału do wykonania tak wielkich projektów. Postęp i oświata muszą mieć swe drogi, a najgładszemi drogami są drogi żelazne." Dr. Schindler dodał: „Wielkie zubożenie monarchii wywołuje potrzebę dźwignięcia stosunków gospodarskich." Napoleon, uznając słuszność tego, co rzekł Schindler, poczynił trafną uwagę: „W naszych czasach ludy nie pozwalają rządzić sobą, jeżli się nie uwzględnia ich potrzeb." Wojsku austryackiemu rokuje Napoleon przyszłość. — Przeszedłszy do stósunków francuskich, cesarz żałował, że często nieprzewidziane wypadki podrzędne niweczą najlepsze zamiary. W Meksyku wszystko przemawiało za najpomyślniejszym rezultatem, „lecz omyliłem się," rzekł cesarz, „sądziłem, że na seryo żądają oświaty i cywilizacyi, gdy tymczasem Meksykanie posiadają wszystkie wady rasy hiszpańskiéj bez zalet takowéj." W dalszym toku rozmowy jeszcze raz wrócili do pierwszego tematu i rozmawiali o Radzie państwa w Austryi, przyczém Napoleon chwalił postępowanie opozycyi parlamentarnéj, dla któréj ma największe uszanowanie. W końcu mówili o teatrze, o przedstawieniu dramatu p. Halma, z którego Napoleon był zadowolonym. O obecnym stanie literatury francuskiéj nie bardzo pochlebnie się wyraził.

Rozmowa ta trwała przeszło pół godziny. Dr. Schindler oddalając się, rzekł: „Wiem, żem zaszczytu tego tylko jako poseł austryacki dostąpił i dla tego nie tyczy się mnie samego, lecz w ogóle wszystkich moich kolegów." Cesarz Napoleon odpowiedział: „Dziękuję panu za udzielone mi wyjaśnienia i cieszę się, żem poznał jednego z najznakomitszych (?) mężów w Niemczech." Napoleon, odprowadzając dra Schindlera do drzwi, rzekł: „W Salzburgu jestem jeszcze zajęty redagowaniem."

Takim miał być przebieg audyencyi. Świadków rozmowy naturalnie nie było...

Telegramy.

Wiedeń, 26 sierpnia. Wiener Abendpost pisze: Jużeśmy na to zwracali uwagę, że zjazd salcburgski osiągnął rezultaty zupełnie zadowalniające. Każdy bezstronny nie rozumiał przez to nic innego, jak tylko to, że spotkanie monarchów przyczyniło się do wybitnego objawu wzajemnéj życzliwości i zaufania a zarazem do wyraźnego zadokumentowania, że pomiędzy Austryą a Francyą nie istnieje różność interesów i że obustronne rządy równo się zapatrują na bieżące kwestye. Zwracaliśmy i na to uwagę, że spotkanie w żadnym kierunku zaczepnéj nie miało cechy, co, mówiąc wyraźniéj, ma znaczyć, że nie zawarto żadnéj umowy, skierowanéj przeciw innemu jakiemu mocarstwu i że zamiar podobny nie istniał nigdy. Tym sposobem wykazuje się bezzasadność wiadomości dziennikarskich, które opiewały, że inne jeszcze mocarstwa miały przystąpić do konwencyi, że konwencya ta rozbiła się mianowicie o opór państw południowych, że zawarto stypulacye celem utrzymania pragskiego traktatu itp.

PRUSY.

* **Berlin**, 26 sierpnia. Kr.-Ztg., która, jak to już donosiliśmy, wielki okazuje animusz, pisze dziś z powodu salcburgskiego zjazdu, co następuje: „Że w Salcburgu postanowiono działać ku utworzeniu Związku południowo-niemieckiego pod kierownictwem Austryi, wiedzą już nasi czytelnicy — i myśmy nie wstrzymali się od wypowiedzenia naszego zdania o wmięszaniu się Francyi do spraw niemieckich. Również, że i z powodu Szlezwigu Północnego na Prusy presyą wywrzeć chcą, już w numerze 197 donieśliśmy. O tém ostatniém donoszą i Schles. Ztg., w któréj jest powiedziane: „„Pierwszym wynikiem spotkania się salcburgskiego jest nota zbiorowa austryacko-francuska, mająca być w tym tygodniu wysłana, w któréj Prusy po przyjacielsku wezwane będą do załatwienia nareszcie kwestyi północno-szlezwickiéj."" Jesteśmy w rzeczy saméj ciekawymi, w jaki sposób Austrya i Francya chcą notę zbiorową co do Szlezwigu Północnego sformułować; bo, że stanowisko obydwóch mocarstw do téj kwestyi — nawet i pod względem prawa państwowego — całkiem jest różném, jest przecież jasném. Gdzież, pytamy się, daje pokój pragski gabinetowi tuileryjskiemu prawo mięszania się do tych spraw? Niechaj sobie przecie nikt nie wyobraża, żebyśmy notą taką zastraszyć się dali. Przeciwnie, życzymy sobie, ażeby notę tę przysłano; gdyż im więcéj wyjaśnione będą salcburgskie rozhowory, tém lepiéj."

Prezes ministerstwa hr. Bismarck udał się dziś w południe o godzinie 12 do Poczdamu, ażeby referować królowi.

Hescy mężowie zaufania zebrali się dziś w południe o godzinie 12 na sali izby panów. Minister spraw wewnętrznych hr. Eulenburg zagaił posiedzenie.

Cały ruchomy niemiecki majątek związkowy, którego rozdział uskutecznić miała komisya likwidacyjna, przyjąć można na 20 milionów zł. reńskich. Do rozdziału przychodzący majątek aktywny wynosi 7,824,553 złt. reńskich. W aktywach nie policzony jest inwentarz fortec Moguncyi, Ulm, Rasztadu i Landau, który tymczasowo pozostaje wspólną własnością odnośnych rządów. Wartość tego inwentarza obliczona jest na 9,036,646 zł. reńskich.

Wedle korespondencyi berlińskiéj do Frankf. Ztg. król Wilhelm zagai osobiście sejm Rzeszy północno-niemiecki, mający się zebrać w pierwszéj połowie września.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 25 sierpnia. Na odbytém w dniu 20 mies. bieżącego posiedzeniu publiczném dyrekcyi głównéj Towarzystwa kredytowego ziemskiego przeczytano sprawozdanie z działań ubiegłego półrocza 1867 r. a 82 od zawiązania Towarzystwa w Królestwie Polskiém, — z którego sprawozdania podajemy ważniejsze szczegóły: Wierzytelność Towarzystwa okresu 3 seryi 1 wynosiła w milionóm półroczu rubli srebrem 49,155,005, zaś seryi 2 rubli srebrem 22,686,645. Ogólna zatém wierzytelność Towarzystwa wynosiła rubli srebrem 71,841,650 i takowa zahipotekowaną jest na 204 dobrach rządowych i na 6021 dobrach prywatnych. Listów zastawnych w obiegu znajdowało się z dnia 8 (20) lipca r. b., seryi 1 okresu 3 rs. 30,942,375, zaś seryi 2 okresu 3 rs. 18,374,925. Należność do poboru od stowarzyszonych z tytułu rat półrocznych i procentu amortyzacyjnego w minioném półroczu wynosiła 5,341,958 kop. 98, na to w ciągu półrocza wpłynęło rs. 2,423,879 kop 54½, zalegało z dnia 1 (13) lipca r. b. rs. 2,918,079 kop. 43⅓. W wykonaniu właściwych środków egzekucyjnych dla ściągnięcia zaległości, władze Towarzystwa w ubiegłém półroczu wystawiły dóbr 900 na sprzedaż publiczną, z tych dóbr 560 zapłaciło zaległość przed terminem sprzedaży, dóbr 329 oczekuje terminu dopełnić się mającéj sprzedaży, zaś dóbr 11 sprzedanych zostało, a mianowicie: w obrębie dyrekcyi warszawskiéj dóbr 2, kaliskiéj 1, radomskiéj 1, kieleckiéj 2, lubelskiéj 1, siedleckiéj 1, płockiéj 3. Należność do wypłaty za listy zastawne wylosowane i kupony płatne wynosiła rs. 3,482,070 kop. 9½, na to w ubiegłém półroczu wypłacono rs. 2,391,326 kop. 19½, pozostaje do wypłaty dla niezgłaszających się po odbiór należności rs. 1,090,743 kop. 90. Fundusz, własność Towarzystwa stanowiący, w upłynioném półroczu wynosił rs. 3,020,274 kop. 64½, i takowy znajdował się 1) w kasach dyrekcyi szczegółowéj gotowizną rs. 215,018 kop. 69; 2) w zastąpionym funduszu na wypłaty za listy zastawne wylosowane i kupony półroczne rs. 1,573,910 kop. 46½; 3) w listach zastawnych i likwidacyjnych, wartości imiennéj rubli sr. 300,110; 4) w wartości nabytych domów na pomieszczenie władz towarzystwa rs. 560,201 kop. 13; 5) w ruchomościach rs. 37,106 kop. 95½; 6) w zaległości na dobrach procentu amortyzacyjnego i kosztów wygotowania listów zastawnych rs. 248,314 kop. 81; 7) w zaliczeniach do zwrotu rs. 85,612 kop. 59½.

— * Rosyjski Inwalid podaje następujący: „Okólnik głównego naczelnika północno-zachodniego kraju do gubernatorów, z dnia 27 lipca 1867 roku. Jeden z księży rzymsko-katolickich powierzonego mi kraju zaniósł do mnie w języku francuskim podanie, o przyspieszenie udzielenia mu karty do wyjazdu z miasta gubernialnego na wieś, dla poratowania zdrowia; podanie to nadesłaném mi zostało na tydzień przed odebraniem przedstawienia miejscowéj władzy, do któréj proszącemu z porządku udać się należało. Z podobnemi niewłaściwemi i w obcych językach podaniami udaje się do mnie wielu z mieszkańców tutejszego kraju, a szczególniéj osoby polskiego pochodzenia, a nawet pozwalają to sobie osoby, będące lub dawniéj znajdujące się w służbie rządowéj lub gminnéj. Upraszam zatém o ogłoszenie w gubernii, przez zamieszczenie w dzienniku gubernialnym, że wszelkie podania pisane nie w ruskim języku, chociażby zaniesione były w przepisanym porządku i formie, pozostawione będą bez skutku, a podawane osobiście, nie będą przyjmowane; przyczém osoby, będące w służbie rządowéj lub gminnéj, nie wyłączając duchowieństwa rzymsko-katolickiego, w razie zaniesienia do władzy podań pisanych w obcych językach, ulegną odpowiedzialności prawnéj za umyślne uchybianie rozporządzeniom rządowym."

FRANCYA.

* **Paryż**, 24 sierpnia. Jak w czasie salcburgskich narad dzienniki półurzędowe nader oględne ztamtąd podawały sprawozdania, tak dziś prasa urzędowa na nowo groźne ze zjazdu salcburgskiego wyprowadza wnioski, a groźby te skierowane przeciw możnemu sąsiadowi za Renem, któremu France i Presse zapowiadają niechybną wojnę, gdyby przekroczył linią Menu, zaręczając zara-

---

W pierwszéj połowie listopada hr. Buol sformułował wspólnie z bar. Bourquenay nowe propozycye pokojowe, które Austrya podjęła się przedstawić od siebie w Petersburgu jako ultimatum, pociągające w razie odrzucenia zerwanie stosunków dyplomatycznych, a w dalekiéj perspektywie i wypowiedzenie wojny. Co do téj perspektywy, zdaje się, że gabinet wiedeński był zupełnie spokojnym, bo poczuł w powietrzu skłonność rządu rosyjskiego do ustępstw. — W Londynie, gdzie opinia publiczna i sfery rządowe mocno były rozdrażnione przeciwko wiedeńskiéj dyplomacyi, nie obeszło się bez trudności i dopiero 16 grudnia hr. Walenty Esterhazy powiózł ultimatum do Petersburga.

Akt ten, noszący tytuł projektu preliminaryjnego*), rozwijał cztery punkta, znane z konferencyi wiedeńskiéj. W pierwszym punkcie przybyło sprostowanie granic między Rosyą i Turcyą europejską; w drugim prawo utrzymywania u ujścia Dunaju jednego lub dwóch lekkich statków wojennych, należących do mocarstw kontraktujących. Trzeci brzmiał jak następuje:

„Morze Czarne zostanie zneutralizowane; przejście cieśnin, otwarte dla marynarki handlowéj wszelkich narodowości, będzie zamknięte dla statków wojennych; wszelkie zakłady wojenno-morskie zniesione. Mocarstwa przybrzeżne zobowiążą się wzajemnie utrzymywać tam tylko oznaczoną liczbę statków lekkich, potrzebnych do obsługi brzegów. Konwencya, tego przedmiotu dotycząca, po zatwierdzeniu jéj przez wszystkie mocarstwa na ogólnym traktacie podpisane, zostanie do tego traktatu włączoną, jako jego część nierozdzielna i nie będzie mogła być zmienioną bez przyzwolenia mocarstw."

Czwarty punkt nic nowego nie zawierał, lecz za to piąty paragraf zastrzegał na rzecz mocarstw wojujących prawo stawiania w interesie Europy osobnych warunków, oprócz czterech gwarancyi.

Hr. Buol, w depeszy, zawierającéj instrukcye hr. W. Esterhazy, zwracał uwagę gabinetu petersburgskiego na ważność chwili i żądał wzięcia propozycyi pod zimną i sumienną rozwagę. „Nie będę się szeroko rozwodzić," pisze w końcu, „nad skutkami, jakie pociągnie za sobą odmowa wejścia na drogę, po raz wtóry przez nas Rosyi torowaną i nad niezmierzoną odpowiedzialnością podobnego kroku; pozostawiam ocenienie tych względów mądrości rządu cesarskiego. Sądzę, że jesteśmy w tym razie tłómaczem życzeń i istotnych wymagań Europy."

Nim jeszcze hr. W. Esterhazy przybył do Petersburga, kanclerz, chcąc ocalić pozory, wystósował do księcia Gorczakowa depeszę, zawierającą propozycye pokojowe*), następnéj treści:

1. Cieśniny pozostaną nadal zamknięte.

2. Na morzu Czarném nie będzie powiewać żadna flaga wojenna, z wyjątkiem sił, utrzymywanych tam przez Rosyą i Turcyą za zobopólną zgodą.

3. Liczebna wysokość tych sił zostanie oznaczoną bezpośrednio przez mocarstwa przybrzeżne, bez widocznego udziału (sans participation ostensible) innych mocarstw.

Oczywiście szło Rosyi o względy osobistéj godności, a raczéj miłości własnéj, zresztą bardzo naturalnéj, tekst zaś przytoczony pokazuje, jak daleko gabinet petersburgski odszedł już od stanowiska zajmowanego przez jego pełnomocnika na konferencyi wiedeńskiéj, próbując jedynie uzyskać jak najkorzystniejsze warunki.

Ultimatum austryackie zostało wręczone hrabiemu Nesselrode 28 grudnia, z prośbą o odpowiedź stanowczą — tak lub nie — w przeciągu dni sześciu. Prusy, Saksonia i Bawarya zostały zaproszone do poparcia przedstawień wiedeńskich, równie jak i inne państwa europejskie; jeden zaś z dworów niemieckich, bliżéj spokrewnionych z dworem rosyjskim, miał sobie powierzone zrobienie poufnéj komunikacyi co do 5 paragrafu ultimatum, które miało dotyczyć wysp alandzkich i rewizyi stanu terytoryalnego wschodnich wybrzeży morza Czarnego.

Gabinet berliński i Bambergczycy nie wierzyli nawet w szczerość postanowienia Austryi co do odwołania swego ambasadora z Petersburga; propozycye kanclerza na nowo zahamowały ich zachcianki wyjścia z przyjaznéj Rosyi neutralności, co nie mogło jak tylko znowu natchnąć rząd uporem. Baron Beust najdaléj naprzód się wysunął i był skłonnym dać energiczniejszy charakter polityce niemieckiéj, nie znalazł jednak poparcia nawet w Monachium — o Berlinie i innych stolicach mowy być nie mogło, bo tam wpływ rosyjski bezwarunkowo panował.

Kanclerz wynalazł środek ominięcia ultimatum nie zrywając z Wiedniem — 7 stycznia powiedział hr. Esterhazy, że odpowiedź na ultimatum zostanie przez ks. Gorczakowa hrabiemu Buol zakomunikowaną. Depesza z 9 stycznia zawierała kontrpropozycye, zmieniające o wiele istotę rzeczy, — rząd rosyjski odrzucał sprostowanie granic; zmieniał redakcyą trzeciego paragrafu: mówiąc o statkach rosyjskich na morzu Czarném, zamiast obsługi brzegów (service de côtes) wprowadzał niebezpieczne, bo dwuznaczne wyrażenie obrony brzegów (protection des côtes) i eliminował całkowicie paragraf piąty. Po porozumieniu się z Londynem i Paryżem hr. Buol zawiadomił telegrafem swego ambasadora, że w razie powtórnéj odmowy przyjęcia ultimatum ma natychmiast zażądać paszportów i z całym składem ambasady Petersburg opuścić. Prasa angielska i francuska rozpoczęła drukowaną kampanią przeciwko Rosyi, obiecując jéj smutny koniec, jeżeli nie ustąpi. Wierne dotąd Prusy zaczęły naciskać na poddanie się twardéj konieczności i przyjęcie ultimatum, co w końcu nastąpiło 16 stycznia, którego to dnia hr. Nesselrode notyfikował urzędownie hr. Esterhazy proste i bezwurunkowe przyjęcie propozycyi austryackich. (Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Protocols of conferences held at Paris relative to the general treaty of peace. Presented... 1856. Annex to protocol nr. 1.

*) Hr. W. Esterhazy opuścił Wiedeń 16 grudnia i dopiero około 25 mógł stanąć w Petersburgu; depesza zaś hr. Nesselrode nosi datę 23 t. m. — Ta okoliczność, równie jak i redakcya jednoczesna armii austryackiéj dowodzi, że gabinet wiedeński mógł rachować na uległość Rosyi.

em, że i Austrya pod tym względem nie inaczéj myśli. południowo-niemieckim państwom taką la France daje auczkę: „Cóż zyska Bawarya, Wirtembergia i Badenia, jeli od pruskiéj hegemonii pochłonąć się dadzą? Obok znagenia postradałyby one wszystkie podstawy swéj godności, obrobytu i wpływu, jakie im udzielna zapewnia niepodległość. Dziś państwa te ważną w sytuacyi europejskiéj grywają rolę; są one baryerą przeciw niepohamowanym dzom a zarazem przeciwwagą, która po większéj części utrzyma równowagę powszechną.... Jeżeli państwa południowe pozostaną tém, czém dziś są, z tradycyami swéj polityki i z urokiem swych wspomnień, znajdą we rancyi szczerą sympatyą, która w razie potrzeby stanie ę tarczą ich niepodległości. Czyż można przypuścić, by stracić chciały wszystkie korzyści tego położenia?“

Z Strasburga donoszą o świetném przyjęciu cesarkiéj pary, wracającéj z Salcburga, lubo cesarstwo adą incognito. Miasto było rzęsiście oświetlone a ludność snęła się tłumnie, hucznemi wracających witając wiwaami. Z równą serdecznością żegnano cesarską parę na worcu kolei, gdy nazajutrz opuszczała Strasburg. Cesarstwo przybędą dziś wieczorem do stolicy, zkąd wyżdża cesarz pojutrze do Lille, a ztamtąd ma zrobić incognito wycieczkę do Belgii.

Dzisiejsza Epoque pisze: „Jeżeli na pogłoski pokładać się wolno, które dziś tu obiegają, a które z wszelkiem podajemy zastrzeżeniem, wydał podobno cesarz Napoleon z Salcburga rozkaz co do rozdziału wojsk, znajdujących się w obozie pod Châlons. Załogi wschodniéj części kraju mają być podwojone.“

HISZPANIA.

* O powstaniu w Hiszpanii, o którém donosiły liczne epesze telegraficzne, w naszym dzienniku zamieszczone, iszą do Wanderera z Paryża: Dotąd wiadomości z adrytu nie bardzo brzmią korzystnie dla powstania. Po ugiéj i trudnéj walce zostali Estramaduranie pobici rzez wojska królewskie. Trzydzieści jedna wsi w dolie Aranu oświadczyło się za ruchem, który zdaje się konentrować w niespokojnéj ciągle Katalonii. Jenerał onterras na czele swych karabinierów podniósł chorąiew buntu i pomiędzy włościanami licznych znajduje tronników. Prim wydał dwie odezwy, jednę do ludu, rugą do armii. Pierwsza brzmi:

Do ludu hiszpańskiego.

Hiszpanie! Godzina walki wybiła wreszcie, aby raz oniec zrobić z waszemi gnębicielami. Godność ojczyzny ego żąda, tryumf wolności tego się domaga. Tylko pranienie zapewnienia skutku mogło nas wstrzymać od wyoczenia wprzódy walki.

Niemoralność wysokich sfer, podtrzymywana oficyalém pochlebstwem i półurzędowym despotyzmem, uczyiła nieuchronną w losach ojczyzny naszéj radykalną mianę.

Nic nie ma niebezpieczniejszego i szkodliwszego nad okosze. Nie ma nic wznioślejszego i sprawiedliwszego ak rewolucye, jeżeli je nakazuje nędza ludu i cierpienia bogich, gdy ciemięztwo doszło do ostatnich krańów tyranii i gdy zamęt systematycznie ogłosił się nieustającym.

Rolnictwo leży odłogiem, handel chromieje, przemysł kozna, prasa i trybuna skazane są na milczenie.

Wsaystko, czém Hiszpania pod względem inteligencyi i dzi ałności poszczycić się może, musi z zarumieniem poglądać na swą ojczyznę.

Nie ma rodzaju męczeństwa, jakiegoby nie dokonano, nie ma ustawy, którejby nie zdeptano, nie ma sądu, któregoby nie steroryzowano, ażeby krzyk oburzonéj opinii publicznéj przytłumić i spokojnie w cieniu słów, nieodpowiadających czynom, wyczerpać szczupłe zasoby, jakiemi jeszcze kraj rozporządza. Nie ma straszniejszego kontrastu jak wykroczeń i gróźb ze strony tych, którzy rządzą, z łzami deportowanych i skazanych na galery, ze szczękiem broni przy rozstrzelaniach, które się bezkarnie dopełniają.

Rewolucya jest jedynym środkiem na wszystkie nasze cierpienia.

Powoła ona konstytuujących kortezów za pomocą powszechnego głosowania. Wolność, córka prawa, prawo stanie się ciałem sprawiedliwości, sprawiedliwość, następstwo słusznie zastósowanego prawa, oto podstawy na jakich wspierać się musi nowy porządek rzeczy, gdy istniejący obalony i ubezwładniony zostanie. Zniesienie znienawidzonéj akcyzy, uchylenie konskrypcyi, bez narażenia bezpośrednich interesów szacownego stronnictwa w armii, zniżenie podatków aż do sumy, jakiéj żądać można od ludu bez nadwerężenia produkcyi, bez sparaliżowania rozwoju bogactwa; jedność zarządu sprawiedliwością, służebną obywatelom, z odpowiedzialnością, która gnuśność, niewiadomość i samowolę czyni niemożebnemi; sądy, stojące nad wszelkiemi przyczynami zależności, to jest co wspólnie z dobremi, natychmiast w wykonanie wprowadzonemi prawami, cały nasz kraj przeobrazić musi.

Tolerancya dla wszystkich opinii, poszanowanie wszystkich prawnie nabytych praw i obalenie tego wszystkiego, co pod zasłoną tajemnicy i winą zbyt długiego pobłażania ze strony narodu, w cieniu intrygi było wysnute; oto będą środki, aby drogę wyczyścić i swobodną uczynić.

Nagrody wszelkiego rodzaju przyznawane talentowi i cnocie, zamiast jak pierwéj pochlebstwu i intrydze, silne poczucie, rozszerzające naszhoryzont działalności ludu naszego nowy cel postawi, uczyni zeń, czém w dziewiętnastym wieku być musi i weźmie nadal udział w życiu cywilizowanéj Europy.

Wolny wyraz myśli i prawo zjednoczenia i stowarzyszenia jako środek wymiany idei, wolności przyprowadzenia do jedności w owych ideach prawa głosowania; wolności trybuny, aby je w ustawę zamienić, że rządy są produktem opinii publicznéj; to będzie koroną naszego dzieła, gdy przebędziemy peryod rewolucyjny.

Do broni więc rodacy! potrzeba tylko niejakiéj działalności każdego z osobna, a wnet upadną despotyczne wpływy na wsiach, kamaryle w miastach i tyrania w Madrycie.

Do broni! ufajcie w pomyślny skutek: życie złych rządów nigdy daléj nie sięga, jak ostatecznie wyczerpana rezygnacya ludów dozwala.

Niech żyje wolność! niech żyje wszechwładztwo ludu!

(Podp.) Juan Prim.

Odezwa do wojska brzmi:

Żołnierze! Musicie słuchać głosu kraju, który żąda rewolucyi. Armia hiszpańska była we wszystkich epokach naszych pełnych chwały dziejów największym nieprzyjacielem tyranów, największą podporą prawa i wolności. Czyż w téj uroczystéj chwili pozostanie niewierną swym wspomnieniom? Niezliczone dowody i doniesienia, które mam w rękach, każą mi tuszyć przeciwnie.

Towarzysze! pochwyćcie za broń, aby się z waszymi ojcami i braćmi połączyć. Ogłoście to samo hasło wojenne jak oni. Ich interesa są waszemi, ich życzenia są życzeniami wszystkich dobrych Hiszpanów. Gdyby skargi rozgoryczonéj opinii publicznéj nie czyniły potrzebnemi rewolucyi, byłaby ona nieuchronną w obec niesprawiedliwości i samowoli, których ofiarą jest armia. Trzeba kres temu położyć; bezwzględnie jest potrzebném, aby się rozpoczęła dla armii nowa era zadośćuczynienia i sprawiedliwości, żeby ducha stronnictwa zastąpiło uznanie prawdziwéj zasługi, intrygę usługi oddane krajowi, prawo rodu awans w armii.

Dowódzcy, żołnierze i oficerowie! Spełnijmy nasz obowiązek, słuchajmy głosu naszego sumienia i skarg naszych współrodaków; a gdy pierwszymi być musicie, aby odebrać nagrodę, którą sobie zaskarbicie, skończycie na tém, że na łonie waszych rodzin się ujrzycie, że otrzymacie błogosławieństwo wdzięcznego ludu, że każdy rodak będzie was podziwiał. Armia nie może dać lepszego dowodu swéj waleczności, jak gdy umie odróżniać obowiązki, jakie ciążą na niéj w stósunkach normalnych od oczekiwań ojczyzny, która we wszystkiém, co jéj jest drogiém i świętém, dotkniętą została.

Żołnierze! Jeżeli karność wam nakazuje bronić dobrego rządu, nie może wymagać od was, abyście tyranii służyli za podporę. Jeżeli wam nakazuje występować przeciw rokoszom, nie może pragnąć, abyście na głos rewolucyi byli głuchymi.

Żołnierze! niech żyje wolność! niech żyje wszechwładztwo ludu! (Podp.) Juan Prim.

La Patrie twierdzi, że jenerał Prim opuścił Brukselę, inni utrzymują, że jest w Londynie. Najprawdopodobniejszém jest, że Prim znajduje się już w Hiszpanii, i że ztamtąd wydał powyższe odezwy. Inne wiadomości wyprzedził telegraf. Zasługuje na wzmiankę, że król portugalski na rewii w Madrycie, któréj królowa Izabela nie śmiała odwołać, z wielkim zapałem był przyjęty.

Telegramy.

Monachium, 25 sierpnia. Sejm bawarski zbierze się dnia 28 miesiąca przyszłego.

Stuttgard, 25 sierpnia. Jenerał-porucznik Rüpplin, pierwszy adjutant króla, dawniéj minister wojny w ministerstwie z marca, umarł w Tarasp, a deputowany Grathwohl, burmistrz w Reutlingen w ostatniém mieście.

Petersburg, 25 sierpnia. Wedle wiadomości z Odessy odpłynął ztamtąd przybyły w dniu 22 m. b. amerykański parowiec „Quakercity“, mający na pokładzie 70 amerykańskich rodzin, do Krymu i Jalty.

Petersburg, 26 stycznia. Rząd rosyjski zawarł ugodę z fabryką broni p. Colt w Nowym Jorku, celem dostawy w przeciągu dwóch lat 100,000 sztuk broni odtylcowéj podług systemu Berdana. — Na Odessę donoszą: W Carogrodzie krąży manifest bółgarski do narodu rosyjskiego.

Tryest, 26 sierpnia. Parowiec Lloyda „Minerva, przybył tu dzisiaj z Aleksandryi z pocztą wschodnio-indyjsko-chińską.

Paryż, 25 sierpnia. Według nadesłanych tu z Madrytu wiadomości stawiło się dobrowolnie 830 powstańców; w prowincyi Terragona miało 280 powstańców broń złożyć.

Paryż 26 sierpnia. Cesarz i cesarzowa udali się dzisiaj o 10 godzinie przed południem do Lille.

Paryż, 26 sierpnia. Nadchodzące z Hiszpanii wiadomości są ustawicznie z sobą sprzeczne. Według doniesienia z Madrytu z dnia 25 m. b. prowincya Katalonia oczyszczoną podobno została z powstańców.

Londyn, 26 sierpnia. Parowcem „Ameryka“ nadeszły wiadomości z Nowego Jorku z dnia 15 m. b. i 138,037 dolarów w gotówce.

Listy meksykańskie twierdzą, że jenerał Marquez został pojmany, Lopez zamordowany a książę Salm na śmierć skazany.

Florencya, 25 sierpnia. Wedle wiarogodnych wieści ogłosi Gazzetta uffiziale wkrótce dekret królewski, upoważniający rząd do emisyi bonów skarbowych. Termin emisyi, jako téż bliższe szczegóły o oprocentowaniu postanowi następnie rozporządzenie ministeryalne.

Florencya, 25 sierpnia. (Telegram prywatny Berl. Boers. Ztg). Minister marynarki wydał okólnik do dowódzców portowych, w którym przypomina im oświadczenia p. Rattazzego, dotyczące zachowania konwencyi wrześniowéj i napomina ich do najściślejszego jéj przestrzegania, aby zapobiedz nadwerężeniu podjętych przez rząd zobowiązań. — Znaczne demonstracye ludowe przeciw wywozowi zboża miały miejsce w Rawennie i innych miastach Romanii. Wojska wkroczyły a pokój przywrócony został. — Italia pisze, iż nic nie pokazuje, aby Garibaldi był zaniechał planów swoich. — Gazzetta di Firenze donosi, iż była królowa neapolitańska mianowała arcyksięcia Alberta wykonawcą testamentu swego.

Florencya, 26 sierpnia. Wiadomość, iż rząd francuski miał zażądać od rządu włoskiego, aby spowodował usunięcie Garibaldego z granic rzymskich, uważają za nieprawdziwą. — Emisya bonów skarbowych nastąpi dnia 15 października.

Carogród, 23 sierpnia. Rozkaz cesarski rozporządza, aby wszyscy dostojnicy państwa, dzierżący stopień Oulah, należeli do wielkiéj rady pod przewodnictwem sułtana.

Syra, 18 sierpnia. (Presse). Z Kandyi donoszą pod dniem 16 m. b.: Omer pasza wrócił z wojskiem do Kanei, opuściwszy Sfakią. Rozeszła się tu wieść, iż zostanie odwołany.

Arras, 27 sierpnia. Na przemowę mera odpowiedział Napoleon: Słusznie masz Pan zaufanie w przyszłość. Słabe jedynie rządy szukają w zawikłaniach zewnętrznych odwrócenia wewnętrznych kłopotów. Jeżeli się czerpie siły z całéj masy narodu, natenczas ma się jedynie obowiązek zadośćuczynić trwałym interesom kraju i z wzniesionym sztandarem narodowym nie dać się porwać niewczesnemu, choćby najpatryotyczniejszemu zapałowi. — Depesze z Lille stwierdzają wiadomość o przyjęciu cesarza pełném uniesienia. Tenże odpowiedział na powitanie mera: Wkrótce po objęciu rządów, po ożenieniu się, znalazłem tu niewygasłe w méj pamięci przyjęcie; starałem się zawsze uczynić Francyą szczęśliwą szanowaną. Jeżeli dawniéj było jeszcze kilka ciemnych punktów, to jednak zajęła Francya należne jéj się stanowisko w Europie.

Telegram giełdowy Berliński.

[Bracia Memroth.]

Berlin, dnia 27 sierpnia.

Powietrze: ciepło.

Giełda ziemiopłodów: nie ożyw.	Ceny na wiosnę.
Pszenica	76
Żyto	62½
Okowita	22⅛
Giełda walorów: spokojnie	Kurs
Listy zastawne poznańskie nowe	87¾
Listy rentowe „	89¼
Amerykańska 6 % pożyczka	78
Akcye kolei żelaznéj Karóla-Ludwika	88⅞
Rosyjskie banknoty	83⅛
Polskie listy zastawne	57⅝
Rosyjska pożyczka premiowa stara	97½
„ „ „ nowa	93½

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

— * **Poznań** 27 sierpnia. — Od **wydziału krajowego królestwa Galicyi Lodomeryi, i W. Ks. Krakowskiego** odebraliśmy następujące pismo:

Nadesłane szanownem pismem z 20 sierpnia rb. 500 talarów dla powodzią dotkniętych przyjmuje wydział krajowy z wyrazem najżywszego podziękowania. Przyjm, Szanowny Redaktorze, wyraz szacunku i poważania mego. W Lwowie, dnia 23 sierpnia 1857 r. podp. **Kraiński.**

— * **Wyboroy miasta Poznania i powiatu poznańskiego narodowości niemieckiéj** zebrali się w zeszłą sobotę pomiędzy godziną 5 a 7 wieczorem w Odeum w skutek zaproszenia pana Hoffmeyera ze Złotnik, celem ustanowienia kandydata na posła do sejmu Rzeszy północno niemieckiéj. Zgodzono się na kandydaturę radzcy rejencyjnego Kriegera.

—* Kamelarz i radzca miejski pan **Jezierowski** złożył swój urząd. P. J. obchodził już przed dwoma latami pięćdziesięcioletni jubileusz swéj służby.

—* Fortepianista p. **Dulęba**, który przed kilku tygodniami występował u nas w Poznaniu w koncercie, dawał niedawno w Chlebie (Eger) w Czechach, mieście słynném z wód mineralnych, koncert na fortepianie z wielkiém powodzeniem, później występował we Frańciszkowych Łaźniach (Franzensbad), także u wód w Czechach położonych, gdzie równie doznawał życzliwego przyjęcia.

—* O wyjątkowém nadaniu **uprawnienia do jednorocznéj służby wojskowéj**, z którego nie dosyć wcześnie się korzystało, postanowiono w najnowszym czasie, że wyższe prowincyonalne władze są upoważnione do udzielania samodzielnie owego przyzwolenia, jeżeli odnośny wniosek podany zostanie przed udziałem obowiązanego do służby wojskowéj w losowaniu. Natomiast nie jest dozwoloném, ażeby ci młodzi ludzie, którym wyjątkowo dozwolono, dowód uprawnienia do jednorocznéj służby wojskowéj złożyć po upływie prawnie oznaczonego terminu prekluzyjnego, uwolnieni byli od losowania.

— * **Przebrukowanie ulicy św. Marcińskiéj** rozpoczęto już wczoraj, z którego to powodu przejazd od kościoła św. Marcina aż do ulicy Rycerskiéj jest zamknięty.

— * **Rzezimieszki** w Poznaniu mnożą się. Codzień słychać o nowych kradzieżach, mianowicie o wyciąganiu portmonetek z kieszeni dam, nie dość ostrożnych. Onegdaj aresztowano dwie dziewczyny, które tém rzemiosłem się trudniły, na dworcu kolei żelaznéj. Skradzione rzeczy przechowywała własna ich babka. Dziewczyny te okradły pomiędzy innemi i ojca swego.

— * Pewna kobieta, należąca do wyższego stanu, **obwiesiła** się onegdaj przed południem. Stan chorobliwy miał być tego przyczyną.

— * Czytamy w Urzędowym Dzienniku rejencyi gdańskiéj: „Dotychczasowe **nazwy urzędowe miejscowości**: Zimnezdroje, Piece i Brzeźno w powiecie starogardzkim, i wsi Chwarszeńko w powiecie kościerskim zmieniono za najwyższym rozkazem gabinetowym na: Kaltspring, Ofen, Birkenthal i Elsenthal. — Dalej zatwierdzono przywrócenie następnych nazw niemieckich, z miast Brzeziny, Radziejewo, Brzusz, Brzeźno, Królówlas, Radosz, Wysocka, Czarnylas, ma być Briesen, Rathsdorf, Brust, Brenow Koenigswalde, Radegast, Wiesenwald i Schwarzwald.“

— * Donosiliśmy za „Przyjacielem Ludu“, że komisarz obwodowy Kersten w Janówcu w ustnéj przemowie miał zakazać sołtysom trzymać pismo chełmińskie, popierając zakaz swój groźbą kary. Pan Ignacy Danielewski, zapewniwszy się o szczegółach tego faktu, udał się do prokuratora p. Ruffmanna w Szubinie z prośbą o wytoczenie procesu komisarzowi obwodowemu Kerstenowi w Janócu i to na zasadzie § 315 prawa karnego, karcącego nadużycia władzy. Na to otrzymał p. Danielewski od prokuratora p. Ruffmanna z Szubina odpowiedź, którą w oryginale niemieckim w ostatnim numerze „Przyjaciela“ ogłasza. Wedle tejże p. prokurator Ruffmann odmawia wytoczenia skargi, gdyż — przypuściwszy, iż fakta podane przez p. Danielewskiego są prawdziwe — zdaniem pana prokuratora ma w Prusiech władza przełożona całkowite uprawnienie dawać urzędnikom podwładnym przepisy co do zachowania się ich w ogóle, a więc i przepisy, jakie gazety czytać mają a jakich czytać nie powinni, i to nawet z zagrożeniem kary. Uprawnienie to, co do dawania przepisów względem zachowania się, ustaje zdaniem p. prokuratora dopiero tam, gdzieby podwładnym insynuowano coś, co jest przeciwne prawom krajowym lub moralności.

Pan Danielewski powiada że udał się z zażaleniem do wyższego prokuratora w Bydgoszczy i że chce przejść wszystkie instancye. Sprawa ta jest dla całego dziennikarstwa w Prusiech bardzo ważną i zapewne dzienniki niemieckie także się nią interesować będą. (Gaz. Tor.)

— * **Nekrologia.** W ostatnich dniach zmarli: Cecylia z Żychlińskich Wyganowska w Kaliszu — Makowiecki, towarzysz straży ogniowéj, w Poznaniu. — Ludwik Radziejewski, kupiec w Poznaniu. — Ksawery Łukaszewicz w Żerkowie. — W Paryżu: Hrabina jenerałowa Wąsowiczowa, z domu Tyszkiewicz, z pierwszego małżeństwa Potocka, córka chrzestna ostatniego króla polskiego Stanisława Augusta, lat 94. — W Warszawie: Ignacy Jeziorkowski, zastępca obrońcy prokuratoryi i referent prawny okręgu naukowego; Maryanna z Brzostowiczów Złodkiewicz, wdowa po kapitanie b. wojsk polskich, lat 80; ksiądz Onufry Dąbrowski, prałat scholastyk katedry kujawsko-kaliskiéj, lat 65; Amelia z Bielawskich Rucińska, żona asesora sądu poprawczego, lat 61; Martyński, oficyalista przy magazynie solnym, lat 37; Jan Brzeziński, obywatel, lat 82; Józefa z Feliksiewiczów Żydok, lat 69; Antoni Nałęcz Korzeniowski, lat 24; Józef Ornowski, rzeczywisty radzca stanu, członek senatu; Teofila z Lenczichów Śmigielska, lat 50; Elżbieta z Korczkich 1go ślubu Duschek, 2go Schwartzschultz, żona byłego kupca i obywatela; Magdalena Korzeniowska, wdowa; Maryanna z Pawłowskich Gawrońska, wdowa; Józef Olsztyński, majster stolarski, współwłaściciel magazynu mebli, lat 34; Roch Mianowski, asesor kolegialny, b. urzędnik komisyi kwaterniczéj; Ksawery Rafferowski, urzędnik najwyższéj izby obrachunkowéj, lat 33 — W Ciechocinku: Paulina Brandt, nauczycielka. — W Kaliszu: Paulina z Kurowskich Wierzchlejska, żona kontrolera kasy ekonomicznéj miasta Kalisza, lat 38. — W Bielsku (pow. płocki): Anna z Zaleskich Suszyńska, wdowa po nauczycielu szkół rządowych — We wsi Kurosiowszczyznie (pow. łidzki, gub. grodzieńska) zmarł Jan Tukałło, właściciel dóbr ziemskich Perstuń, lat 90. — We wsi Kozłów pod Parysewem zmarła Józefa Franciszka Eysymont, właścicielka pomienionych dóbr, lat 80. — W gubernii mińskiéj zmarła Elżbieta z Radlińskich Nowicka, żona technika przy zakładach fabrycznych tamtejszéj gubernii, lat 70 — W Bielsku: Wojciech Liwski, burmistrz tamtejszy. — W Ostrołęce: Justyna Jarnułowska, lat 90.

Kalendarz. Jutro, w środę dnia 28 sierpnia, Augustyna biskupa; w kalendarzu słowiańskim Wyszomira. Wschód słońca o godzinie 5 minut 7, zachód o godzinie 6 minut 54.

(x) **Od Rawicza,** 24 sierpnia. Na komisarza wyborczego dla powiatu krobskiego mianowała król. rejencya radzcę ziemiańskiego p. Schopis a do komisyi celem wypośrodkowania wypadku wyboru należą: p. hr. Antoni Czarnecki z Golejewka, właściciel dóbr p. Rożnowski z Sarbinowa, radzca miasta pan Pusch z Rawicza, sekretarz powiatowy p Grieger jako protokólista, poseł p. Gebauer z Bojanowa, posiedziciel Wyrwała z Niedźwiadków, sołtys Pechmann z Sierakowa i burmistrz pan Hauslentner z Rawicza. Radzca ziemiański wzywa zarazem wszystkich przewodniczących wyboru, ażeby protokóły wyborcze z wszystkiemi dokumentami najpóźniéj do 2 września na ręce jego odesłali a 4 września odbędzie się w ratuszu w Rawiczu posiedzenie komisyi.

Dnia 19 bm. fornal w Pudliszkach, zwożąc jęczmień z pola, spadł nieszczęśliwym sposobem z woza na dyszel; ztąd dostał się pod wóz a koła naładowanego wozu tak nieszczęśliwie przez niego przeszły, że w kilku minutach po wypadku życie zakończył, nim jeszcze lekarz przybyć zdołał. Nieszczęśliwy pozostawił żonę i kilkoro dzieci.

W upłyniony czwartek 22 bm. spalił dziewięcioletni syn wyrobnika Stefana Olejniczaka w Krzekotowicach stóg, zawierający 20 do 25 kóp przeszłorocznéj słomy. Z przedsięwziętéj indagacyi pokazuje się, że chłopak, biegając bezczynnie po polu, przyszedł do cegielni i tam znalazłszy przypadkowym sposobem zapałki, poszedł do blisko stojącego stogu, potarł o kamień zapałkę i umyślnie pod słomę podłożył, chcąc podobno skutku próby doświadczyć. Ileż to podobnych przypadków zdarza się przez puszczanie samopas małoletnich dzieci!

(π) **Września,** 26 sierpnia. W ubiegłym tygodniu ożyło miasto nasze niezwykłym ruchem jarmarcznym. Już około godziny dziewiątéj rynek, wszystkie ulice, uliczki i targowiska tak były przepełnione tłumami ludzi, że tylko z wielką trudnością z jednego miejsca na drugie przeprawiać się było można. Gwary i wrzawa rozchodziły się daleko po pustych, z ozdób i wdzięków lata ostrzém morderczéj kosy i sierpów pozbawionych polach. Z bydła najliczniéj naprowadzono koni. Musiano największą część z nich ulokować na znanéj w historyi naszéj prostéj drodze ku Sokołowu, ponieważ targowiska tą razą były za szczupłe. Najpiękniejsza pogoda, całkiém odpowiednia obecnéj porze, sprzyjała bez przerwy od brzasku jutrzenki aż do ciemnego zmroku nocy. Sprzedawających było wielu, również i na kupujących nie zbywało. Mimo tych wszystkich dogodności rezultat jednakże jarmarku wypadł niezadawalniający.

Wielu zatém zawiodło się wielce na swych oczekiwaniach. Tak to bardzo często się zdarza, że wielkie nadzieje i widoki na małém lub zupełnie na niczém spełzną.

Nie obyłoż się i tą razą bez nieszczęśliwych przypadków. W natłoku przestraszyły się jednemu woźnicy konie, uwolniwszy się z pod wodzy jego, uderzyły na obok przechodzącą kokietę tak nieszczęśliwie, że jéj obydwie nogi połamały; nadto potłukły głowę, czoło i szczękę jednemu starozakonnemu. Na drodze ku wsi Z. starły się dwa wozy z przeciwnéj strony ku sobie jadące, w skutek czego spadła z jednego kobieta St. i na miejscu śmierć poniosła. W Psarach, wiosce o ¼ mili od Września położonéj, ścigało się dwóch powracających z jarmarku i rozjechali dziecko na drodze się bawiące.

W czasie urlopu dotychczasowego naszego radzcy ziemiańskiego pana Senff Pilsach, zastępuje go p. Feige.

— * **Pożar**, powstały w nocy 14 bm. we Frankfurcie nad Menem, zniszczył kościół katedralny, w którym koronowali się dawni cesarze niemieccy. Początkowo ogień zaczął się w jednéj z ciasnych ulic, dokoła otaczających katedrę, w godzinę później wiatr poniósł żagiew przez otwarte okno do kościoła i zanim zdołano spostrzedz, już płomień ogarnął wiązanki dachu i dostał się do wieży, zkąd zaledwie dzwonnik zdołał wyjść żywy. Stopiły się dzwony, stopił się wielki dzwon cesarza Karóla i spłynął lawą metaliczną na dół, stopiły się organy, spaliły się ołtarze i ławki, stopił się srebrny dzwon, zwołujący niegdyś radę miasta Frankf. Ztg. podaje historyą budowy katedry, wiążącéj się z historyą cesarstwa niemieckiego, z któréj wyjmujemy następne daty: W miejscu, gdzie stoi katedra, wznosił się najprzód kościół św. Salwatora 1239 r. ukończony. Katedra, która teraz zgorzała, stanęła na szczątkach murów owego kościoła. Budowę jéj rozpoczął cesarz Ludwik z domu bawarski r 1315, przez całe sto lat przystawiano do niéj skrzydła poboczne, to chór, to krużganki, a kaplica stanęła 1355 r. Wieża jest znacznie późniejsza. Poczęto ją budować r. 1415, a skończono 1512. Wieża ta liczy się do najpyszniejszych dzieł sztuki w Niemczech. Od XII wieku, od Fryderyka Rudobrodego, wybór cesarzów odbywał się we Frankfurcie, zawsze w kościele najprzód parafialnym, potém katedralnym, a od Maksymiliana II (1562) prawie wszyscy cesarze niemieccy tu się koronowali. Ile ocalało zabytków, tego nie można jeszcze rozpoznać wśród gruzów i rumowiska. Dotąd nie można powiedzieć, czy będzie można utrzymać mury wspaniałéj wieży, czy przyjdzie je zburzyć.

— * **Pociąg cesarski**. Wiadomo, że cesarz Napoleon i cesarzowa Eugenia odbyli podróż z Paryża do Salcburga osobnym pociągiem dworskim. Jeszcze pewnie nigdy pociąg kolei z równą nie był urządzony elegancyą i wygodą. Pociąg cesarski składa się z dziewięciu wagonów, tak ze sobą połączonych ślicznemi mostami, że stanowią szereg komnat, z których każda ma swoje osobne przeznaczenie. W środku jest salon, w którym zbierają się cesarstwo wraz z osobami, mającemi przystęp do dworskiego grona. W salonie tym pyszne dokoła dywany, kanapki, fotele, a na ścianach zawieszone lustra, obrazy, zegary i misterne świeczniki. Do salonu przytyka w jednym kierunku sala jadalna, w drugim cesarski pokój do pracy. W pośrodku sali jadalnéj stoi stół, którego wierzch stósownie do potrzeby i liczby osób dowolnie rozsuwać i zsuwać się może. Po obu jego stronach, równolegle z kierunkiem wagonu, stoją piękne fotele. W pokoju cesarza jest gustowne biurko, zegar w stylu renaissance, termometr, barometr i aparat telegraficzny, którego druty ciągną się pod wagonami i dochodzą do komnat pojedyńczych urzędników dworskich, którzy parze cesarskiéj w ich podróżach towarzyszą. Do pokoju cesarza przytyka sypialna komnata cesarza i cesarzowéj. Obydwa łóżka stoją po prawéj i lewéj wzdłuż ścian wagonu i urządzone są jak najgustowniéj i najwygodniéj. Za sypialną komnatą pokój toaletowy itd. Reszta wagonów przeznaczona dla gości francuzkiéj pary cesarskiéj i dla cesarskiego orszaku. Dla kuchni i piwnicy są w wagonie osobne także lokale. Zewnętrzne ozdoby wagonów, mianowicie wagonu, nazwanego u dworu „la terrasse,“ a mającego wielkie podobieństwo do bujającéj w powietrzu altanki, są prawdziwie świetne.

— * **Dziwne sprawki piorunu**. — Dnia 13 sierpnia około godziny 5 rano, padł piorun na linii kolei żelaznéj Verrey (departament Côte-d'Or we Francyi), a wypadkowi temu, nic nie mającemu szczególnego, dziwne towarzyszyły okoliczności. Już była przeszła chmura burzliwa, unosząca się nad stacyą, a nawet na kilka kilometrów się oddaliła i niebo było nad stacyą zupełnie czyste, gdy nagle stacyą i okolica jéj stanęła w ogniu, i w téjże chwili gwałtowny wybuch, suchy i krótki, dał się słyszeć. Piorun uderzył, ale nie w samą stacyą, tylko o 3 kilometry przeszło od niéj, w jeden ze słupów telegraficznych, stojących przy drodze żelaznéj. Słupy takie, jak wiadomo, są z młodych chojaków, a drzewo żywiczne należy do słabych przewodników elektryczności; to też elektryczność, spływająca z chmury na ziemię za pośrednictwem złego przewodnika nie mogła się cała nim wylać — zbytek więc jéj spłynął na druty metaliczne, owe tak wyborne przewodniki i tak bliskie zarazem. Elektryczność udzieliła się gwałtownie trzem drutom zaprowadzonym na téj linii telegraficznéj, i popłynęła niemi w dwóch kierunkach: ku Paryżowi i ku Marsylii — tu i tam wywracając słupy, odrywając i druzgocąc porcelanowe drutów odosobniacze. W jednym kierunku dobiegłszy wioski przy drodze leżącéj, cząstkowemi ku niéj rzuciła się wybuchami; w drugim kierunku spotkawszy stacyą Verrey, wybuchnęła tuż przy niéj w domek stróża — bo nad tym domkiem wznosił się komin poszczerbiony na zewnątrz, przedstawiający więc liczne ostrza, na które się elektryczność chętnie zbiera, mianowicie gdy je ma, jak w tym przypadku, nie daléj jak może nie całe dziesięć cali. W ciasnéj stancyjce tego domku było wówczas sześciu ludzi; jeden z nich siedział na piecyku oparty plecami na rurę z blachy żelaznéj, służącą do odprowadzenia dymu, i palił fajkę. Nagle rzuciło go coś na lewo, siedzenie jego wywróciło się na prawo, a między obojgiem stanęła kula ognista, i pękła z łoskotem, napełniając ogniem stancyjkę; popioły ogniska rozprysły się tumanem, woń spalonéj siarki napełniła przestrzeń. Ludzie, odurzeni i zdruzgotani prawie, przyszli wkrótce do siebie — żadnemu nic się nie stało.

Przybyli do Poznania dnia 27 sierpnia.

BAZAR. Żychliński z Targowéj-górki, Wolniewicz z Dębicza, Małecki z Wrześni.

TILSNERA HOTEL GARNI. Skrzydlewski z Mikorzyna, Cohn i Rösler z Wrocławia, Reichbach z Królewca, Wiener, Josepf i Londek z Berlina.

POD CZARNYM ORŁEM. Kuczyński z Wysoki, pani Moszczeńska z Tarnowa, Rejewski z Sobiesiernia, Suchorzewski z Tarnowa.

HOTEL DU NORD. Moszczeński z Pawłowa, Węsierski z Modliszewka, Trąmpczyński z Separowa, Smogorzewski z Kalisza, prob. Muszyński z Skrzebowa, Neumeyer z Strasburga, Szulczewski z Pluskawic.

SIERNA HOTEL EUROPEJSKI. Samplawski z fam. z Zaskocza, hr. Skórzewska i pani Salewska z Czerniejewa, hr. Lubieńska z fam. z Warszawy.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Raczyński z Psarskiego, Ponikierski z Wiśniewa, pani Krüger z Rawicza, Rathke z Czarnkowa, dziekan Kentzer z Szubina.

Odchodzące z dworca pociągi kolei żelaznéj.

Do	godz.	min.	pora dnia.
1. Wrocławia (Saksonii, Wiednia Krakowa)	6	—	rano
2. Mięszany pociąg do Wrocławia	9	51	„
3. Starogrodu. (Szcz., Berlina, Królewca, Petersburga)	11	23	„
4. Wrocławia (jak p. No. 1)	4	49	po p.
5. Starogrodu (jak p. No. 3) i Warszaw.	9	41	„

Przybywające pociągi. (w budynku poczt.)

Z	godz.	min.	pora dnia.
1. Starogrodu (Szcz Berlina, Królewca Petersburga, Warszawy	6	—	rano
2. Mięszany pociąg z Krzyża	9	10	„
3. Wrocł. Wiednia, Krakowa i Sakson.	11	25	w pł.
4. Starogrodu jak p. No. 1 excl. Warsz.	4	50	po p.
5. Wrocławia (jak pod Nr. 3)	9	50	

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

— * **Poznań**, 27 sierpnia. Głównem znamieniem **giełdy berlińskiéj** w ubiegłym tygodniu było wprawdzie usposobienie nie koniecznie słabe, lecz w przeciwieństwie do ożywionego obrotu tygodni poprzedzających objawia się znaczny zastój w interesach a obrót tak był mały, iż o pewnéj, manifestującéj się tendencyi wcale mowy być nie może. Giełda uwolniła się wprawdzie z pod wpływu polityki, nie obawia się wieści ani o aliansie austryacko-francuskim, ani o wybuchu powstania hiszpańskiego, lecz apatya ta w obec wpływów zewnętrznych, którym zwykła była poddawać się, jest dowodem zdrowego stanu sytuacyi, który rychléj czy później musi się zamienić w tendencyą do podwyższenia kursów, ponieważ obfitość kapitałów nie dozwoli im długiego

spoczynku. — Przechodząc do wykazania szczegółowych różnic w kursach ubiegłego tygodnia, nadmieniamy z góry, iż różnice te pod wpływem scharakteryzowanego powyżéj a nie wybitnego usposobienia gie dy nie mogły być wielkie. To też z papierów pruskich 4½ pct dobrowolna pożyczka rządowa spadła wprawdzie z 97⅞ na 97¾ lecz następnie podniosła się na 97⅞, w końcu zaś obiegała znów po 97¾; 5 pct. pożyczka rządowa z 1859 r. w pierwszych dwóch dniach obiegała po kursie 103⅛, w środę spadła na 102⅞ a kurs ten utrzymał się aż do końca; 3½ pct. obligi rządowe z 85¼ podniosły się na 85⅜ a 3½ pct. pożyczka premiowa z 123¼ podniosłszy się w czwartek na 123½, spadła wprawdzie w piątek znowu na 123¼, lecz w sobotę obiegała po 123½. — Z listów zastawnych Prus Zachodnich i W. Księstwa Poznańskiego pierwsze 3½ pct. z 73¼ spadły w środę na 73½, następnego jednak już dnia podniosły się na 73½ a w końcu obiegały znów po kursie 73¾; 4 pct. spadły z kursu 84 na 83½, a potém podniosły się na 83¾; nowe 4½ pct. z 93 spadły na 92½; 4 pct. nowe poznańskie nareszcie podniosły się wprawdzie w czwartek z 87¾ na 87⅞, lecz zaraz znowu spadły na 87¾. — Z listów rentowych poznańskie spadły z 89⅞ we czwartek na 89¾, lecz w środę skoczyły na 90, następnego jednak znów dnia spadły na 89¾ a w sobotę na 89½; pruskie spadły z 90⅛ stopniowo na 89⅞ i 89¾. — Z papierów austryackich metaliki obiegały przez większą część tygodnia po kursie 46, w piątek podniosły się na 47 lecz w sobotę spadły na 46½; pożyczka narodowa podniosła się z 54¼ na 54½ lecz następnie spadła znów na 54¼ i 54; losy z 1854 chwiały się pomiędzy kursem 59½ a 60 pierwszy dotrwał do końca tygodnia; losy kredytowe z 1858 r. z 69 spadły na 68½; losy z 1860 r. z 68⅝ do ⅞ podniosły się na 69 lecz następnie spadłszy na 68¾, podniosły się wprawdzie znowu na 69—8⅞ ale w końcu obiegały po kursie 68—⅜—⅝—½; losy z 1864 r. płacone 42⅞ po kursie przez cały tydzień chwiejnym obiegały w sobotę po 43; pożyczka nareszcie srebrna z 1864 r. z 59½ skoczyła we wtorek na 60 i kurs ten utrzymał się następnie przez cały tydzień. — Z papierów rosyjskich 5 pct. pożyczka premiowa chwiała się pomiędzy 97¼ a 97, rosyjsko-polskie obligacye skarbowe z 63¼ podniosły się we wtorek na 63½ i po tym kursie obiegały resztę tygodnia, aż w sobotę podniosły się na 93⅜; certyfikaty lit. A. z 91⅞ spadły na 91 a w sobotę nawet na 90½; obligacye cząstkowe podniosły się z 93 na 93¼ a nareszcie na 93½; polskie listy zastawne 3 emis. przez cały tydzień obiegały po kursie 57¾ i dopiero w sobotę spadły na 57½. — Z pożyczek włoska chwiała się przez cały tydzień pomiędzy kursem 48⅛—⅜—½, amerykańska pomiędzy 77⅞—78—78½. — Z akcyi kolei żelaznych kolońsko-mindeńskie małemu uległy obniżeniu, z kursu bowiem 140½ podniosły się do 141¾ ale w sobotę obiegały po 140¼; akcye galicyjskiéj kolei Karóla Ludwika z 90¼ podniosły się wprawdzie na 90½ i 91, lecz w końcu tygodnia obiegały po 90; akcye kolei austr. franc. chwiały się pomiędzy kursem 128½—129⅛—130; akcye nareszcie kolei warszawsko-wiedeńskiéj znacznem cieszyły się podwyższeniem, bo z 59¾ podniosły się stopniowo na 63¼—2½. — Z akcyi bankowych i kredytowych austryackie kredyjowe chwiały się pomiędzy kursem 73¼—¾—74, akcye poznań. banku prowincyonalnego, które przez pierwsze cztery dni tygodnia obiegały po kursie 98⅞, podniosły się w piątek na 99, lecz już w sobotę obiegały znowu po dawniejszym swym kursie 98⅞.

—* Wykończona obecnie **koléj żelazna, przechodząca przez górę Brenner** w Tyrolu, łączy na najkrótszéj drodze Włochy z Niemcami. Wychodzi ona z Insbruku i prowadzi do Bozen a ztąd doliną Adygi do Werony. Dla handlu przeto otworzono drogę, któréj ważność ledwo się obecnie da ocenić, z którą zaś co do piękności uroczéj przyrody ją otaczającéj żadna inna droga w zawody iść nie może.

—* Pruski jeneralny urząd pocztowy zawarł z Towarzystwem zabezpieczenia życia „Nordstern" w Berlinie **ugodę** co do zabezpieczenia podrzędnych urzędników swego wydziału a minister handlu przeznaczył na cel ten znaczną subwencyą roczną.

—* **Mąka.** Berlin, 26. sierpnia. Mąka pszenna No 1 5¹¹/₁₂—½ tal., No. 0 i 1 5²/₃—⅓ tal.; rżana No. 0 4⁵/₆—⅔ tal., No. 0 i 1 4²/₃—⅝ tal. płc. za cent. bez akcyzy.

Poznań, 27 sierpnia. Mąka pszenna No. 0 6²/₃—7 talar., No. 0 i 1 6—6½ tal., mąka rżana No. 0 4¹¹/₁₂—5¹/₁₂ tal., No. 0 i 1 4⁷/₁₂—4¾ tal. płac. za cent. bez akcyzy.

Doniesienia giełdowe.

Giełda poznańska, 72 sierpnia.

Pozn. nowe listy zast. 4% 87⅛ żąd. — Pozn. listy rent. 89¼ płacno. — Pozn. akcye banku pow. — żądano. — Pozn. 5% oblig. prow.—płac. Pozn. 5% oblig. pow. — żąd. — Pozn. 5% oblig. Obry — żąd. — Pozn. 4½ % oblig. pow. — płac. — Szub. 4½ % oblig. pow. — pł. — Bank. polsk. 82⅛ tal. płac.

Żyto wypow. 100 węcpli; na sierp. 55⅛, na sierp-wrzes 53¾, na wrzesień-paźd. 53½, na jesień 53¹₂, paźd.-listop. 51¼, listopad-grud. 49¾ tal. płc.

Okowita: (z beczką); na sierp. 21⁷/₂₄, na wrzes. 21¹⁷/₂₄, na paźdz. 19¾ na listopad 17, na grud. 16⅔, na styczeń 68 r. 16⅔ tal. płac.

Giełda berlińska, 26 sierpnia.

Usposobienie giełdy było dzisiaj słabe, bez chęci do robienia interesów a mimo kilkakrotnych redukcyi kursów obrót bardzo był ograniczony.

Walory pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4½%) 97½ płc. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 103⅛ płacn. Obl. pstwa (3½) 85⅜ płac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3½%) 123¼ płac.

List. zastaw.: Zach.-prusk. (3½%) 76⅝ płac., dto (4%) 83¾ żąd., dto (4½%) 92½ płc. Pozn. nowe (4%) 87¾ płacn.

Listy rent. Pozn. (4%) 89¾ żąd. Prusk. (4%) 89⅞ płac.

Walory zagraniczne: Austr. metal. (5%) 46½ żądn. Poż. narod. (5%) 53¼ płacn. Losy z roku 1854 (4%) 59½ żądano. Losy kred. z r. 1858) 68½ żądn. Losy z r. 1860 (5%) 68 płacono Losy z r. 1864 (4%) 42⅛ płac. Poż. w srebr. z roku 1864 (5%) 60 żąd. Rosyjsk. pożycz. prem. z roku 1864 (5%) 97½ płacn. Rosyjsk.-polsk- obl. skarb. (4%) 63 płac. Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) 90½ pł., dto cząstki po 500 złp. (4%) 93½ płacon. Polskie listy zast. 3 em. w rs. (4%) 57⅝ płacn. Włosk. poż. (5%) 49⅛ płacono. Amer. poż. (6%) 78 płacono. **Akcye kolei żelaz.** Kol. mind. 139 płacon. Gal.-Kar.-Ludwik. 88½ płacon. Austr. franc. 129 płacono. Warsz.-wied. 61⅞ płacono. **Banki itd.** Austr. cred. mob. 72½-¾-¼ pł. Pozn. prow. 98⅞ pł. Szląsk. stow. bank. (4%) 113¾ płac. Certyf. hipot. Hübnera (4½%) 101¼ żąd. Hansem. (4½%) 87 żądn. Henckel (4½%) 97 płac Obl. hip. szląs. stow. bank. (4½%) 100¼ żąd. Meining. (4½%) 88 żądano.

Kurs gotówki i pap. pien. Frdr. pruski 113¾ płacn., ldr. 111½ żąd., suweryny 6. 24¼ żądn., nap. 5. 12½ płac., półimper. 5. 16½ płac., doll. i. 12 płacon. Zagraniczne bank. 99⅔ płacono, Austr.-bankn. 81⅜ płacon. Rosk. bankn. 83 płacon. — **Dyskont bankowe** 4.

Pszenica 2100 funt. w miejscu 77—94 tal. żółta wgierska 78 tal. płac. 2000 funt. na bież. mies. 78—77—¾ płac., sierp.-wrz. 74 żąd., wrzes.-paźdz. 71, paźdz.-listop. 71, kwiec.-maj 69½—70¼ tal. płacono. Żyto: 2000 funt. w miejscu 60½—63 tal. płacn., pośledne 58½ tal. płc., na bieżący mies. 62½—63—62½, wrzes.-paź. 57—¼, paźdz.-listop 54⅜—¾, list.-grudzień 53½, kw.-maj 52³₄—⅞ tal. płacono. Jęczmień: 1750 funt. w miejscu 44—50 tal. szląski 46⅓ tal. płac. Owies: 1200 funt. w miejscu 29—32 tal., 29—31 tal. płac., na bieżący mies. 31¹₂—¼ płacono, sierp.-wrz. 27½ żądan., wrzes.-paź. 26½ płacono, paźdz.-list. 26 żąd., kwiec.-maj 26 żąd. 25¾ tal. płac. Groch: 2250 funt. do otowania i na paszę 60—68 tal. Rzep: 1800 funt. 83¼ tal. płac. Oléj rzepiowy: 100 funt. w miejscu bez beczki 11⅓ tal. żąd., na bieżący miesiąc 11¼ płac., sierp.-wrzes. 11¼ tal., wrzes.-paźdz. 11⁵₂₄—⅙ płac, paźdz.-listop. 11⅓ żąd., listop.-grudz. 11⁵/₁₂—⅜, kwiec.-maj 11½ tal. płc. Oléj lniany: w miejscu 13¾ tal. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki 22¹¹/₁₂—23¼ tal płac., na bieżący mies. 22 pł. sierp.-wrzes. 21¾—¹¹/₁₂ płc. i żąd. ⁵₁₂ płac., wrzes.-paźdz. 21⁷/₁₂—¾, paźd.-list. 18¼—⅓ płac., list.-grudz. 17—⅛ płc. i żądan, ⅛ płac., kwiec. maj 17⅙—⅓ tal. płac.

Giełda wrocławska, 26 sierpnia

Żyto 2000 funt., ceny stałe; wypowiedz. 4000 centnar.; na sierpień 57¼—57—¼, sierp.-wrzesień 53¾ płac., wrzesień-październik 52 płac. 52¼ żądano, październik-listopad 49½ żąd., listop-grudz. 48⅞ płacono i żądano, kwiecień-maj 48¾ tal. płc. Pszenica na sierpień 80 tal. żąd. Jęczmień na sierp. 51 tal. żąd. Owies na sierp. 46 tal. żąd. Rzep na sierpień 93 tal. żąd. Oléj rzepiowy, ceny słabe, wyp. 00 cent.; w miejscu 10³¹₄ tal. żąd., na sierpień 10⁵⁵₆ płac., sierp-wrzes. 10²/₃ żąd, wrzesień paźdz. 10⁷/₁₂ płc., paźdz-listop. 10¹⁹/₂₄, listopad-grudzień 11, kwiecień-maj 11⅙ tal. żądano. Okowita: ceny stałe, wypow. 5000 kwart; w miejscu 22 talar. żąd. 21¾ tal. płac., na sierpień 21⁷/₁₂ płc, sierpień-wrzes. 21 żąd., wrzesień-październ. 19½ płac. 19⅔ żądano, paźdz-listopad 17½ płc., listopad-grudzień 16⁵/₁₂ tal. płac. 16½ żąd., styczeń-luty 16⅓, kwiecień 16½ tal. płc.

Łubin, bez ofert.

Na targu:	piękna.	śred.	pośled.
	sgr.	sgr.	sgr.
Pszenica biała	100—105	95	90—93
„ żółta stara	95—100	94	90—92
„ „ nowa	95—100	94	90—92
Żyto	73—75	70	66—68
Jęczmień	54—56	52	48—50
Owies	—34—	33	—32—
„ nowy	—	—	—
Groch	70—72	69	65—67

Giełda warszawska, 24 sierpnia.

Listy zastaw. 100 rubl. 79⅓ płc. — Oblig. skarb. (rs. 10 — żądano. — Akcye kolei żelaz. warszaw.-wied. — płc. — Akcye kolei żel. warsz.-byd. 55 żąd. — Nowa poż. ros. z 1864 prem. (5%) 113⅓ płc. — Listy likw. (4%) 58¾ płac 59¼ żądano.

Nadesłano.

Jak życia politycznego wiernym obrazem są gazety i dzienniki, tak odbija się ruch gospodarczy, handlowy i przemysłowy w publicznych ogłoszeniach, których skuteczność o tyle już dzisiaj uwydatniona, że w większych miastach osobne w tym celu utrzymują się pisma. Wynikające z nich niezaprzeczone korzyści coraz więcéj ożywiają stósunki wymienionych warstw społeczeńskich i zachęcają do tworzenia nowych lub do wzmocnienia dawniejszych.

Zaprowadzenie ajencyi powiatowych nie odpowiedziało dotychczas naszym oczekiwaniom, jest bowiem dość znaczna liczba takich panów ajentów, którzy żadnego ze siebie nie wydali znaku życia. Nie chodzi tu wyłącznie o bierne powiedzielibyśmy, odbieranie i przesyłanie nam ogłoszeń, bo to rzeczą jest równie wygodną jak łatwą, lecz powinniśmy się starać o jak największe rozpowszechnienie prawdy o ich skuteczności i odpowiednie zachęcanie interesentów. Pod tym względem należy się używać w naszym narodzie więcéj niż w każdym innym wszelkich możebnych bodźców, aby poruszać, pomnażać i tworzyć stósunki, na których się opiera życie handlowe i przemysłowe. Udowodnioną jest téż rzeczą, że nieraz najpiękniejsze płody giną i największe zdolności marnieją, ponieważ nikt o nich nie wie, i że bez mięszania się trzeciéj osoby ciężko nam załatwić najdrobniejsze nasze sprawy, podczas gdy ogłoszenia podają do wiedzy publiczności co inaczéj się nie rozniesie i sprowadzają interesentów wprost do siebie bez pomocy faktorów i faktorek.

Poznańskie
stowarzyszenie landwerowe.

Dnia 25 bm. umarł nasz kolega **Baer.** Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 28 bm. po południu o 6 godzinie z miejskiego domu chorych. [4976]

Koledzy zbierają się na Działowym placu o 5¼ godzinie.

Zarząd.

Ogłoszenie.

Grunta we wsi Zazdrości pod No. 1, 2, 3, położone, do **Władysława Mejera** należące, oszacowane sądownie na 16,481 tal. 21 sgr. 8 fen. wedle taxy mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w registraturze, mają być

dnia 19 grudnia 1867 przed południem o godzinie 11

w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych sprzedane.

Wierzyciele, którzy względem pretensyi realnéj, z księgi hipotecznéj się niewykazującéj, zaspokojenia z summy kupna szukają, niechaj się z pretensyą swoją w sądzie podpisanym zgłoszą.

Niewiadomy z pobytu wierzyciel, dzierzawca Adolf Kawczyński, zapozywa się niniejszém publicznie. [3191]

Trzemeszno, dnia 17 maja 1867.

Królewski Sąd powiatowy.
Wydział I.

Pana **Wincentego Skórzewskiego** uprasza o podanie adresu

M. Prądzyński,
(4933). w Lucinach pod Śremem.

Plan większego dworu wiejskiego, kompletnie z wszelkiemi rozmiarami na stopę krajową obliczony, przez jednego z najsłynniejszych architektów angielskich robiony, jest na sprzedaż za cenę **100 talarów.**

Gdzie, dowiedzieć się można w administracyi Dziennika Pozn.

Skromna i przyzwoita młoda osoba, Niemka, poszukuje miejsca jako **Bona,** lub wyręczy ielka pani domu w zarządzie gospodarczym w Poznańskiém. Adres: **Madame Riccius Dresden, Frauen-Str. 1 II Etage.** [4928]

Nakładem księgarni **Ludwika Merzbacha** wyszły:

Św. Alfonsa Liguorego
Rozmyślania
O Męce Jezusa Chrystusa
i
STRZAŁY OGNISTE
czyli
Dowody miłości dane nam w dziele odkupienia naszego.
Tłómaczenie z włoskiego przez
X. J. B. Delerta.
Cena 7½ sgr.

Pana **St..... Bar.....** syna pani **A.** z hr. **B..... B.....** w **R.....** pod **O.....** upraszam w jego interesie, aby mi doniósł o obecnym swym pobycie.

W. Basch,
(4913) Nowa ulica No. 4.

Poszukuje się **pomocnika gorzelniczego.** Zgłosić się może pod adresem **W. R. poste restante fr. Kozmin.** [4971]

Nauczyciel domowy, przysposabiający elewów **do wyższych klas gimnazyalnych,** praktycznie i teoretycznie muzykalny na fortepianie, przyjmuje obowiązki od 1 listopada rb.

Łaskawe offerty odbiera pod adres. **A. N. poste restante Mieścisko.** [4962]

Osoba, dobrze wychowana, biegła w swoim zawodzie, z małemi wymaganiami, życzy sobie przyjąć miejsce do wyręczenia pani domu **w gospodarstwie,** od św. Michała lub od Nowego Roku. W razie potrzeby może udzielać lekcyi muzyki. Reflektujący raczą się zgłosić do Eksped. Dz. [4765]

Mój tu w miejscu przy szosie do Kalisza pod No. 185 położony **gościniec** wraz na tymże ciążącém prawem realném szynkowania, składający się z domu, w którym 7 pokoi, kuchnia i sklep się mieści, oraz podwórzem i ogrodem przyległym, niemniéj wielką stajnią zajezdną i pobocznemi stajniami mam zamiar z wolnéj ręki sprzedać. Kupujący zechcą swe oferty osobiście u podpisanego złożyć.

Krotoszyn, dnia 24 sierpnia 1867.
[4949] **J. Figas,** oberzysta.

Młody, przedsiębiorczy **kupiec,** właściciel dwóch handlów detalicznych w mieście tutejszém, poszukuje celem założenia fabryki wspólnika cichego (still) z wpłatą 5000 tal. najmniéj. Artykuły téj fabryki przynoszą zawsze przes łe 25% Reflektujący raczą swe adresy franco **poste restante Poznań, A. Z. 8** przesłać łaskawie aż do 1 września. [4977]

Lokal handlowy obok ulicy Nowéj wraz z pomieszkaniem, trzy pokoje i kuchnia, są do wynajęcia od 1 października. Warunki u właściciela domu **Nowa ul. 2.** [4922]

Lokal sklepowy, tak do urządzenia piekarni jako téż do każdego innego procederu zdatny, jest natychmiast do wynajęcia przy Nowéj ulicy No. 4. **S. H. Korach.** [4966]

Polka z wyższém wykształceniem, mówiąca dobrze po francuzku pięknym akcentem, pragnie być umieszczoną na wsi do towarzystwa. Bliższa wiad. w **eksp. Dz.** [4982]

5 tal. nagrody

odbierze ten, co w hotelu Sterna odda zbiegłego zupełnie czarnego wyżła bez oznak, średniego wzrostu, z obrożą żółtą skórzaną, plecioną, wabiącego się „Pluton". (4979)

Mahoniowy fortepian na sprzedaż przy ulicy **Małéj Rycerskiéj** pod **No. 6** na pierwszém piętrze.

Aukcya pozostałości.

W środę dnia 28 sierpnia przedawać będę publicznie najwięcéj dającemu za natychmiastową zapłatę **w lokalu aukcyjnym** przy **Magazynowéj** ulicy **1,** rano od godziny 9, **sprzęty domowe i kuchenne, pościel, przybory rzeźnicze, skórę wołową, rozmaite meble mahoniowe** jako to: **szafy, kanapy, zwierciadła, stoły, krzesła, łóżka** i t. d., daléj po południu o godzinie 4 ***w jatkach rzeźniczych*** na Starym Rynku (Nr. 20) **stół rzeźniczy z przyna ężnościami.**

Rychlewski,
[4981] król. komisarz aukcyjny.

Aukcya tytuniu i cygar.

W **czwartek dnia 29 sierpnia** sprzedawać będą publicznie z powodu zupełnego zaniechania handlu przy **Fryderykowskiéj ulicy 35** (naprzeciw zegaru pocztowego) rano od 9 godziny najwięcéj dającemu za natychmiastową zapłatę rozmaite gatunki **tytuniu i tabaki, cygara, cygarety** itd., jako téż kompletne **urządzenie handlowe, kantorowe i gazowe.**

Rychlewski,
[4961]. król. komisarz aukcyjny.

Aukcya.

W **środę dnia 28 bm.** rano od 9 godziny sprzedawać będę publicznie przy **Fryderykowskiéj ul. No. 35** (naprzeciw zegaru pocztowego) z powodu zwinięcia handlu: **porcelanę, towary galanteryjne i krótkie** pojedyńczo i w większych partyach. [4975]

Mannheimer, kr. komisarz auk.

Antoni Wunsch

w Hotelu Myliusa

poleca wszelkie gatunki **balonów i ogni sztucznych.** [4965]

Goldschmidta hotel i handel wina w Środzie poleca się jak najusilniéj. (3855).

Cegły

tak machiną jako i ręką fabrykowane z cegielni hrabiego Cieszkowskiego w Żabikowie polecam po nizkich cenach i odstawiam je franco na miejsce. Skład cegieł nad Wartą, za kościołem protestanckim św. Krzyża. Obstalunki przyjmuje także pan **Franciszek Kołecki,** Stary Rynek No. 76.

J. N. Leitgeber,
[4931]. Róg Garbar i Wodnéj ulicy.

Piekary No. 11 są do wynajęcia, parterre 3 pokoje z kuchnią i należytościami, od 1 października. [4969]

Do pana G. A. W. Mayera w Wrocławiu. W odpowiedzi na list uprzejmy z dnia 2 bm. oświadczam uniżenie, iż chętnie gotów jestem zająć się sprzedażą znanego i n nie wybornego pańskiego fabrykatu. [4970]

Tangermünde, 23 czerwca 1867.
L. Wilke, właściciel drukarni.

Świece parafinowe po 4 sgr. 6 fen. **świece stearynowe** po 5 sgr. przy odbiorze 10 paczek. 100 arkuszy listowego papieru za 5 sgr., 100 kopert za 3 sgr., mapy do listów z przyrządem za 5 sgr., 12 kawałków mydła kokosowego za 4 sgr., papier listowy z stęplem firmowym, papier konceptowy i kancelaryjny po cenach fabrycznych. **E. Loewenthal.**
[4968] Rynek pod Ratuszem No. 5.

Filtry z węgla plastycznego, polecane przez wszystkie czasopisma lekarskie do klarowania i desinfekcyi wody do picia i filtrujące na minutę 1 kwartę, sprzedajemy z naczyniem z lak. blachy, porowatéj gliny lub polewaném. Masa kamienna po 6½—9 tal.; — téż same filtry bez naczynia dla węborków itd. po około 4 tal. — małe od 20 sgr. począwszy.
Die Fabrik plastischer Kohle in Berlin.
(H. Lorenz & Th. Vette.)
Engelufer 15. [4878].

Rzeczywiście piękne
angielskie śledzie Matjes
poleca (4978)
Edward Stiller,
dawniéj ***F. A. Wuttke.***
Plac Sapieżyński Nr. 6.

Ogłoszenia gospodarskie itd.

Agronom, Polak, wolny od wojskowości, od 7 lat praktykujący przy gospodarstwie i w dobre zaopatrzony świadectwa, poszukuje miejsca ekonoma zaraz lub od św. Michała. Adr. **A. M. R. Poznań poste restante.** [4983]

Miejsce **pisarza** gospodarczego w Dom. **Górowo** już zajęte. [4972]

Tarkowo pod Nową Wsią (Gr. Neudorf) potrzebuje od św. Michała r. b. zdatnéj **gospodyni,** znającéj się dokładnie na kuchni i gospodarstwie mlecznem. Bliższą wiadomość udzieli **zarząd Tarkowa.** [4973.]

Wieś w **Kujawach** w Królestwie Polskiém, oddalona o milę od granicy i komory pruskiéj, obejmująca około 1600 morg. magd., jest pod korzystnemi warunkami zaraz do sprzedania. Bliższe objaśnienie w **Tarkowie** pod **Nową Wsią** (Gr. Neudorf.) (4974.)

Miechy do zboża i mąki, Drelichy na miechy, Drelich do chmielu, poleca
Poznań, Rynek 63. **Robert Schmidt,**
[4967] dawn. **Antoni Schmidt.**

Swieże ziel. makuchy rzep. Mąka żytnia na paszę
na odstawę obecną, jesienną i zimową u
Manasse Wernera.
[4774]

Ogród ludowy
W środę, 28 sierpnia
wielki koncert
kapeli 6 pułku,
wystąpienie
fizyognomisty i śpiewaka artysty pana **Böhnke** i gimnastyka i atlety pana **Charles Luneau.**
Początek o godzinie szóstéj.
Cena wniścia 1½ sgr. (4980)
Emil Tauber.

Co tylko wyszło:

Szczeble do Nieba

czyli

Zbiór Pieśni z melodyjami

w kościele rzymsko-katolickim od najdawniejszych czasów używanych,
uskuteczniony przez
Teofila Klonowskiego,
Nauczyciela przy król. katol. nauczyc. Seminaryum w Poznaniu.
2 tomy 13 tal. 10 sgr.

Dzieło to znakomite, jakiém żaden inny naród pochlubić się nie może, posiada teraz piśmiennictwo polskie kompletne i tuszę, że na silne poparcie ze strony światłéj publiczności liczyć powinienem, mianowicie ponieważ koszta nakładu bardzo wielkiego wymagały kapitału. Dzieło to pomnikowe winno się znajdować przy wszystkich kościołach, we wszystkich szkołach, w każdym domu, w którym muzyką się zajmują. — O celu dzieła tego pozwolę sobie przytoczyć następujący wyjątek z przedmowy:

„Starałem się zaś głównie o to, abyśmy Pieśni nasze ojczyste mogli mieć w ich nieskażonéj tj. sielskiéj, dziewiczéj prostocie, zachowując im zatém charakter ludowy, a tak chciałem, by były, jak słuszna, wiernie odtworzone, nie zaś przetworzone, pierwotworne, nie zaś potworne Chcąc przy tém zbiór niniejszy uczynić jak najdogodniejszym i jak najpraktyczniejszym, rozłożyłem pieśni w nim objęte na cztery głosy do grania lub téż do śpiewania, na głosy mięszane lub téż i nareszcie głosy męzkie; dodałem zastósowane do nich (tematyczne) preludyje i przegrywki czyli właściwie wiązadła, układ palców, a oprócz całego tektu każdéj pieśni znajdzie grający lub śpiewający w téj publikacyi, ile, że suche tylko uczenie ich na pamięć wcale dziś już nie wystarcza, streszczone objaśnienia pod względem: artystycznym, biograficznym, dogmatycznym, etymologicznym, historycznym, liturgicznym itd."

Ludwik Merzbach.

Donoszę niniejszém, że główny skład tak ***ulubionych pieców porcelanowych*** znajduje się dla całego Księstwa u
[4935]
F. Sturtzla,
przy Placu Wilhelmowskim Nr. 9.

Do wszystkich na płuca chorujących.

Podpisany czuje się być obowiązanym do zwrócenia uwagi wszystkich na płuca cierpiących na Dra Duroget'a **meksykańską herbatę balsamiczną.** Cierpiał on od lat czterech na płuca, leżał pół roku w łóżku i za radą znakomitych lekarzy szukał daremnie pomocy u wód znakomitych Niemiec południowych a w klinice p. dr. **Angelsteina** jako téż od p. prof. **Traubego** tylko odebrał radę, aby kuracyą kąpielną nadal odbywał w Reichenhall, czego mu nie dozwalały jednak stósunki jego handlowe, po daremném użyciu wszystkich możliwych lkkarstw uciekł się wreszcie do dra Duroget'a herbaty balsamicznéj, która po krótkiém użyciu sprawiła natychmiastową ulgę i zwróciła mu nareszcie zwyczajne jego zdrowie, siłę i cerę dobrą. Poświadcza to niniejszém publicznie i wiarogodnie gwoli publicznéj dla wszystkich towarzyszów cierpienia wiadomości.

C. Abel **w Berlinie,** Stallschreiberstr. 63.

Dr. Duroget'a
meksykańskiéj herbaty balsamicznéj

w paczkach po 1 tal. dostać jedynie można w gatunku prawdziwym przez wyłączny skład na Europę **W. Bernhardi'ego w Berlinie,** Jakobskirchstrasse 10, a zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się za frankowaném przesłaniem pieniędzy. [4846.]

Kolońskie
Towarz. zabezpieczenia od ognia
Colonia.

Stan interesów Towarzystwa wykazują rezultata rachunków, na rok ostatni już zamkniętych:

Kapitał zakładowy	tal. 3,000,000
Dochody z premii i procentów za 1866 r. (wyłącz. premiów za lata późniejsze)	„ 1,225,767
Rezerwy w ogóle	„ 1,832,302
	tal. 6,058,069

Zabezpieczeń było dnia 31 grudnia 1866 672,906,621.

Do pośredniczenia w zabezpieczeniach u tego Towarzystwa za stałemi i miernemi premiami polecają się (4775).

Manasse Werner, kupiec w Poznaniu.
Józef Wache, „ „

Fabryka bielizny,

Skład płócien, stołowizny, bielizny na pościel i towarów białych

Roberta Schmidt,

dawniéj **Antoni Schmidt,**
Poznań, Rynek No. 63

dostarcza zupełnych wypraw jako i pojedyńczych przedmiotów w dobrym towarze po ***najtańszych*** lecz ***stałych cenach fabrycznych.***

1865 Szczecin.
Wystawa kraj wo-przemysłowa.
Medal.
[4809.].
1867 Paryż.
Wystawa ogólna.
Medal.

Skład
machin i narzędzi rólniczych.
Wyroby nowosrebrne, mosiężne i stalowe.
Żelazo sztabowe,
okucia, lane piece i przedstawki.
Naczynia kuchenne.
Ang. smarowidło.
WĘGLE KAMIENNE.
Miechy do zboża.
Ołów, śrót i proch
i t. d.

Z dniem dzisiejszym otworzyłem tutaj w miejscu, na ulicy **Warszawskiéj** przy **kościele farnym,** w kamienicy po zegarmistrzu Krüger

HANDEL ŻELAZA

pod firmą

F. Kuczkowski.

Zaopatrzywszy skład mój w doborowy towar wszelkiego rodzaju, pozwalam sobie mieć tę nadzieję, że szanowna publiczność raczy moje przedsięwzięcie wesprzeć, zaszczycając mnie swemi poleceniami, których najstaranniejsze spełnienie poczytam sobie za najpierwszą powinność.

Gniezno, dnia 22 sierpnia 1867. (4908).

Feliks Kuczkowski.

Właściciele: Mieczysław Waligórski i Sp. w Poznaniu. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.